Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja
Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-75
Lwów, Mochnackiego 1. - 48
Telefony 253-70 292-16 246-34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 3 sierpnia 1935 Nr. 212 ABC

Z. S.

Bałkany i Mała Ententa

Wizyta Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Wacława Jędrzejewicza w Sofji, stolicy Bułgarji, jest odpowiedzią na odwiedziny bułgarskiego ministra oświaty, Radewa w Warszawie. Pobyt polskiego ministra wśród dzielnego narodu bałkańskiego wiąże się z uroczystościami na polach Warny, gdzie uczczona będzie pamięć bohaterskiej śmierci króla Władysława Warneńczyka. Obie te wizyty stać się mają zadzierżgnięciem ściślejszych węzłów przyjaźni oraz punktem wyjścia ożywionego kontaktu i stosunków kulturalnych pomiędzy oboma słowiańskiemi narodami. Ministrowie, wymieniając ostatnio w Sofji toasty, podkreślili historyczne postaci i zdarzenia, które łączą Polskę z Bułgarją i zespalają licznemi węzłami sympatji. W szczególności podkreślono wspólną tradycję walk o niepodległość w ostatniem stuleciu, życzem bułgarski minister przypomniał doniosłą rolę, jaką odegrał w powstaniu bułgarskiem Polak, Czajkowski.

Pobyt polskiego ministra w Sofji zwracać musi naszą uwagę ku zagadnieniom basenu naddunajskiego, oraz ku Bałkanom, jako ku obszarom wielkiej doniosłości również dla polityki polskiej. Ostatnio zaś wśród państw tego obszaru dzieje się wiele, powstają nowe tendencje i dokonują poważne zmiany.

Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości, że ciężkie przesilenie dotknęło tzw. Małą Ententę, czyli związek trzech państw: Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Mała Ententa była tworem polityki francuskiej, a kryzys jej stoi w związku z jednej strony z nową orjentacją tejże polityki, której wyrazem stał się pakt z Rosją Sowiecką, a z drugiej strony z ewolucją polityczną innych czynników. Zbliżenie francusko - rosyjskie podjęła skwapliwie Czechosłowacja i stanęła na jego płaszczyźnie Rumunja, a natomiast nie zamierza bynajmniej pójść w tym kierunku Jugosławja, która nie nawiązała dotąd nawet stosunków dyplomatycznych z Moskwą.

Prócz kwestji rosyjskiej dzieli państwa Małej Ententy sprawa austrjacka. Różnica wywołuje również pewne odosobnienie Jugosławji, która jest w tem mniej zainteresowana niż Czechosłowacja i władająca dużym obszarem dawnych Węgier Rumunja. Sprzeciw Jugosławji na zamysły restauracji Habsburgów nie jest też z pewnością równie gwałtowny, jak Czechosłowacji.

Zainteresowanie Jugosławji natomiast kieruje się obecnie na wschód, ku najbliższemu bułgarskiemu sąsiadowi. Wiadomo, że idea połączenia Bułgarji i Jugosławji w jedno wielkie państwo bałkańskie, którą wyznawał m. in. zamordowany premjer bułgarski Stambuliński, nie wygasła bez reszty i ma zawsze szanse pojawienia się w jakiejś nowej, złagodzonej może postaci. Bieżące dni są w każdym razie świadkami wielkiej manifestacji braterstwa jugosłowiańsko-bułgarskiego. Oto do Sofji przy okazji zjazdu organizacji gimnastycznej „Junak" przybyło aż sześć tysięcy serbskich sokołów, co dało okazję do bardzo serdecznych objawów zbliżenia i przyjaźni.

Niedawna wizyta regenta Jugosławji księcia Pawła w Sinaja, rezydencji króla Rumunji, Karola, była niewątpliwie sposobnością do wymiany poglądów, oraz ustalenia nowego układu sił i tendencyj. Banicja Venizelosa oraz plany przywrócenia monarchji w Grecji stanowią także na Bałkanach czynnik nowości oraz fermentu.

Cesarz Abisynji spotka się z Mussolinim?

LONDYN, 2. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby: *Dyskutowana tu jest sugestja, aby doprowadzić do spotkania Mussoliniego z cesarzem Abisynji, na terytorjum neutralnem tak, aby umożliwić swobodną dyskusję o obecnym zatargu.*

GENEWA, 2. 8. (PAT). Wczesnem popołudniem nadeszła odpowiedź Mussoliniego na propozycje francusko-angielskie, przesłane do Rzymu w dniu wczorajszym. W związku z tą odpowiedzią, której treść jest nieznana, odbyły się narady przedstawicieli mocarstw w hotelu Des Bergues. W obradach tych częściowo brali udział przedstawiciele Abisynji Havariat i prof. Jeze.

LONDYN, 2. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Genewy: Odpowiedź Mussoliniego na propozycję co do tekstu uchwały Rady Ligi Narodów zawiera naogół zgodę na przedstawiony projekt z zastrzeżeniem niewielkich zmian, które zapewne nie wywołają większych trudności.

Aloisi i Laval naradzali się po otrzymaniu odpowiedzi Mussoliniego z udziałem rzeczoznawców. Gdy tylko pewne punkty odpowiedzi zostaną wyjaśnione, tekst projektowanego wniosku będzie zakomunikowany Edenowi. Rada Ligi będzie wówczas skłonna do uchwalenia propagowanego wniosku. Sądzą, że posiedzenie niejawne Rady Ligi będzie mogło odbyć się dziś wieczorem. Gdy min. Eden zapozna się z projektem zmiany tekstu, będzie on przedłożony delegacji abisyńskiej.

Obiecują Włochów wytopić

LONDYN, 2. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis - Abeby, że płk. Julijann, dowódca lotnictwa abisyńskiego oświadczył, iż *Włochy mają przygniatającą przewagę nad Abisynją, gdyż na 10 samolotów abisyńskich przypada 800 włoskich.*

LONDYN, 2. 8. (PAT). Korespondent Reutera w Addis - Abeba dowiaduje się ze źródeł jakoby dobrze poinformowanych, że *na wypadek wojny Abisyńczycy zamierzają zbudować tamę na rzece Webi, Szabeli i na innych rzekach, aby doprowadzić przez to do zatopienia pustynnych obszarów i uniemożliwić ofensywę włoską, która rozpoczynając się od Mogadiscio w Somali, posuwaćby się mogła wzdłuż tych rzek.*

Polacy w Warnie witani są owacyjnie

SOFJA, 2. 8. (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Po uroczystem i serdecznem przyjęciu w Plowdiwie (Filipopolu) Minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz wraz z towarzyszącemi mu osobami udali się w dalszą drogę, zwiedzając po drodze Gabrowo (ośrodek przemysłu włókienniczego Bułgarji) i zatrzymali się w miejscowości Światy Mikołaj, gdzie odbyło się śniadanie.

Zkolei goście polscy przybyli do miasta Trnowa (dawniej stolica Bułgarji). Min. Jędrzejewicz i min. gen. Radew witani byli w Trnowie owacyjnie przez wojsko i młodzież szkolną. Po spędzeniu nocy w Trnowie goście wyjechali do Warny. Wszędzie po drodze minister Jędrzejewicz odwiedzał instytucje szkolne i kulturalne.

SOFJA, 2. 8. (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Radca poselstwa R. P. Korsak wydał wczoraj przyjęcie na cześć polskiej delegacji wojskowej z gen. Orlicz - Dreszerem na czele. Obecni byli przedstawiciele bułgarskiego ministerstwa spraw wojskowych. Dziś w południe polska delegacja wojskowa w Sofji udała się na cmentarz wojskowy w Sofji i złożyła wspaniały wieniec na grobach żołnierzy bułgarskich, poległych w wojnie. Przy ceremonji tej obecni byli: gen. Bojczew, jako reprezentant ministra wojny, płk. Marinow w imieniu szefa sztabu, radca poselstwa R. P. Korsak, a także kompanja honorowa z orkiestrą i sztandarem. Po złożeniu wieńca gen. Bojczew w imieniu ministra i armji bułgarskiej złożył delegacji polskiej podziękowanie.

Izba lordów na wakacjach

LONDYN, 2. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi: Po podpisaniu przez króla 95 projektów ustaw, uchwalonych przez Izby, Izba Lordów odroczyła sie na wakacje.

Zginęli śmiercią lotników

HELSINGFORS, 2. 8. (PAT). Podczas ćwiczeń lotniczych, które odbywały się w Viipuru (Wyborgu) na wysokości 300 m. zderzyły się dwa samoloty wojskowe (JH 123 i JH 125). *Dwóch lotników uratowało się skacząc ze spadochronem, pięciu zginęło na miejscu.*

Waldemaras chory

KRÓLEWIEC, 2. 8. (PAT). Prasa litewska donosi, że osadzony w więzieniu uciańskiem prof. Waldemaras zachorował. Zapadł on na silny rozstrój nerwowy

Lot San Francisco Moskwa

SEATTLE, 2. 8. (PAT). Przybył tu lotnik Wiley Post, po przeleceniu pierwszego etapu swego lotu San Francisco — Moskwa.

Aparat Posta będzie zaopatrzony w pływaki podczas przelotu nad Alaską i morzem Behringa.

Pociąg elektryczny masakruje robotników

NOWY YORK, 2. 8. (PAT). W pobliżu Wilmington w stanie Delaware pośpieszny pociąg elektryczny pensylwańskiej linji kolejowej wpadł na zakręcie na grupę robotników, pracujących na torze, którzy nie słyszeli ostrzegawczych sygnałów. **6 robotników poniosło śmierć na miejscu.**

Wzmożenie akcji antyżydowskiej w Niemczech

KRÓLEWIEC, 2. 8. (PAT). Królewiecki prezydent policji ogłasza już drugą w ostatnim czasie odezwę do ludności, nawołującą do zaniechania prowadzenia na własną rękę jakichkolwiek kroków „w usprawiedliwionej i umotywowanej walce narodu niemieckiego przeciwko żydowskiemu intruzowi“. Prezydent policji wskazuje, że walka w tak ważnej sprawie należy jedynie do partji narodowo - socjalistycznej. Wkońcu odezwa zagraża karami tym, którzy nie zastosowaliby się do zarządzeń władz w tej sprawie.

W ostatnich dniach *wzmożona została w Królewcu, w związku z przeprowadzeniem sprzedaży posezonowych, akcja za bojkotowaniem sklepów żydowskich.* W dzielnicy handlowej przed sklepami żydowskiemi stało przez cały dzień kilku członków partji, którzy kontrolowali, czy kupujący u Żydów nie należą przypadkiem do partji, co pociągałoby natychmiastowe z niej usunięcie. Inni kupujący byli fotografowani, zaś fotografje ich wystawiano na widok publiczny na jednej z głównych ulic Królewca. Po mieście rozjeżdżają samochody ciężarowe z umundurowanymi członkami S. A., którzy chóralnie nawołują do walki z żydostwem i wszelką reakcją. Na jednym z samochodów obwożono naturalnej wielkości lalkę, wyobrażającą powieszonego Żyda.

MANIFESTACJE HITLEROWSKIE W AUSTRJI

PARYŻ, 2. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia, że w Insbruku i w okolicach narodowi socjaliści zorganizowali wczoraj szereg manifestacyj. Na wzgórzach pogranicznych zapalono ognie sztuczne, tworzące wielkie swastyki oraz napisy „heil Hitler“. W Insbruku wiele domów udekorowano swastykami i wywieszono transparenty z podburzającemi napisami. Policja dokonała szeregu aresztowań.

—o—

Kronika telegraficzna

BARCELONA. Książe Aleksy Mdivani, zabity został w wypadku samochodowym, w pobliżu Albone. Katastrofa spowodowana została złym stanem drogi.

RZYM. W czasie lotu ćwiczebnego zderzyły się 2 samoloty wojskowe. Obaj piloci ponieśli śmierć.

WASZYNGTON. Według urzędowych danych rdza zbożowa zniszczyła wiosną 91 miljonów buszli zboża. Dodając do tego 51 miljonów buszli zniszczonych w zimie, ogólne straty dochodzą do fantastycznej cyfry 142 miljonów buszli.

BUENOS AIRES. Rząd postanowił utworzyć stałą delegację argentyńską przy Lidze Narodów i powierzył tymczasowo posłowi argentyńskiemu w Bernie pełnienie funkcyj stałego delegata.

NOWY YORK. Bankier Coles Neidecker oskarżony o nadużycia w następstwie zamknięcia „Travellers Banku“ w Paryżu, oznajmił za pośrednictwem swych adwokatów, że zrzeka się całego swego majątku na korzyść swych wierzycieli.

BUKARESZT. Minister przemysłu i handlu Manolescu Strunga podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Tymczasowym kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu mianowany został dr. Costinescu.

NOWY YORK. Ofiarami trwających w środkowo-zachodnich Stanach upałów padło dalszych 25 ludzi. Liczba ofiar wzrosła więc do 125 osób. W samym stanie Nebrasca od udaru słonecznego zmarło 20 osób.

BERLIN. W miejscowości nadreńskiej Eikeln wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa. Omnibus, jadący z Brunswiku nad Ren, wpadł na samochód ciężarowy, przyczem 15 osób odniosło ciężkie rany.

MADRYT. Minister wojny Gil Robles wydał rozporządzenie, zakazujące robotnikom i urzędnikom fabryk wojskowych udziału w organizacjach politycznych i związkach zawodowych.

SZTOKHOLM. Delegacja harcerzy polskich złożyła wczoraj wieniec na grobie Katarzyny Jagiellonki w katedrze w Upsali. Przy wieńcu znajduje się wstęga o barwach polskich z napisem: „Matce naszego króla Zygmunta — harcerze polscy“.

ATENY. W drodze do Monachjum premjer grecki Tsaldaris zatrzyma się w Bled, gdzie spotka się z regentem ks. Pawłem i premjerem Stojadinowiczem. — Tsaldaris pozostanie w Bled przez 2 dni.

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone wyraziły urzędowo ubolewanie wobec Rzeszy Niemieckiej z powodu incydentów na parowcu „Bremen“.

Z żałobnej karty

Ś. p. ERNEST DREISEITEL

kapitan rez. W. P. i em. urz. bankowy, zasnął w Panu w 58 r. życia, osierociwszy żonę Anielę z Woynowskich, prawnuczkę powstańca z 1863 r. i dzieci Hildę. Marję inż. Cwynarską, żonę szefa budownictwa wojsk. D. O. K. VI., Zofję i Ottona.

Od 20 roku życia swego przebywał we Lwowie. Ukochał to miasto, z którem wiązało Go życie i przeżycia. Jako urzędnik Z. B. K. w r. 1914 wziął udział w wojnie światowej; po rozpadnięciu się Austrji, stanął ochotniczo w szeregach obrońców Lwowa i kresów, robiąc dużą ofiarę materjalnej natury dla Ojczyzny i miasta. [illegible] i szczery, nie ukrywał swych przekonań, opartych na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej. Był wyznawcą surowych zasad moralnych, etyki chrześcijańskiej i przykaz[illegible] miłości bliźniego. Kochał swój dom, da[illegible] staranne wychowanie dzieciom swy[illegible] zyskał szacunek i poważanie — kt[illegible] jest przywilejem zacnych i szlachetny[illegible]

Cześć Jego pamięci! (O.)

Premjer bułgarski zapowiada zmianę konstytucji

SOFJA, 2. 8. (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Premjer Toszew podczas pobytu w Burgasie, ośrodku życia gospodarczego nad Morzem Czarnem, wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie na wydanym przez miasto na jego cześć bankiecie.

Premjer Toszew oświadczył: W najbliższej przyszłości Bułgarja będzie miała parlament, z którego wady przeszłości będą usunięte całkowicie. Nowy parlament będzie wiernym wyrazem nietylko życzeń i woli narodu, ale także jego energji i ducha twórczego, pracowitego, oszczędnego i trzeźwego narodu bułgarskiego. Premjer dodał, że *przed zwołaniem nowego parlamentu opracowana będzie nowa konstytucja.*

Porwany przez bandytów dziennikarz
opowiada o swoich przeżyciach

PEKIN, 2. 8. (PAT). Korespondent Niemieckiego Biura Informacyjnego, Mueller, tak przedstawia perypetje porwania obu dziennikarzy przez bandytów:

W okolicach Kuan - Ma - Kou auto, w którem jechali dziennikarze, zostało ostrzelane z karabinów maszynowych. 2 strzały trafiły w silnik. Auto stanęło. Napastnicy oświadczyli dziennikarzom, że pilnują drogi przed rozbójnikami i Japończykami i *zaprosili dziennikarzy na rozmowę przy herbacie.* Gdy Mueller i Jones na to przystali, związano ich i zaprowadzono do chat. Rzeczy Muellera zostały poddane rewizji, a jeden z rzekomych żandarmów przywłaszczył sobie kilka srebrnych dolarów. Po rewizji szofer i służący dziennikarzy zostali zwolnieni wraz z autem i otrzymali polecenie udania się do Kalganu po okup.

Związanych dziennikarzy uprowadzono w kierunku północno - wschodnim. Pierwszą noc spędzili oni w osadzie chińskiej. Jeńców traktowano dobrze, a jedyną nieprzyjemnością były powtarzane wciąż groźby zamordowania ich w razie nieotrzymania okupu.

Następnego dnia przewieziono dziennikarzy do wsi chińskiej Je - mu - Czi. Zjawiła się tam żandarmerja i policja, do której szajka bandytów zaczęła strzelać, a następnie uwięziła kilka osób.

Między bandytami a uwięzioną policją rozpoczęły się pertraktacje, w czasie których bandyci obniżyli żądanie okupu ze 100 do 50 tysięcy dolarów.

Bandyci również zgodzili się na to, aby Mueller w towarzystwie miejscowego urzędnika chińskiego udał się na rokowania z właściwemi władzami w sprawie okupu.

Pierwsze zebranie Zw. Izb Przem. - Handlowych

WARSZAWA, 2. 8. (Tel. wł. G.). W dniu 2 sierpnia odbyło się pierwsze ogólne zebranie Związku Izb Przem. - Handlowych R. P. Na zebranie przybyli: p. Min. Przem. i Handlu Floyar - Rajchman w towarzystwie wicemin. Doleżala i dyrektora biura inspekcji Izb Przem. - Handlowych płk. Kwiatka, oraz przedstawiciele wszystkich Izb Przem. - Handl. w osobach prezesów lub wiceprezesów.

Zebranie otworzył Min. Przem. i Handlu. W wyniku przeprowadzonych wyborów do prezydjum związku, powołani zostali na okres 2 lat: prezes Izby Przem. - Handlowej w Warszawie b. minister Czesław Klarner, jako prezes Związku, oraz prezesi Izb pp.: Stanisław Tor z Gdyni oraz Zygmunt Sowiński z Sosnowca, jaki wiceprezesi Związku.

Wyjazd Ojca św. do Castelgandolfo

MIASTO WATYKAŃSKIE, 2. 8. (KAP). Dnia 21 lipca o godz. 19-tej, Ojciec św. opuścił Watykan, udając się na pobyt letni w Castelgandolfo. Automobilowi papieskiemu towarzyszyły samochody wiozące świtę. Samochody pojechały nową piękną drogą koło Circo Massimo, wzdłuż której znajdują się najwspanialsze pomniki starożytnego Rzymu, związane, jak Via Appia, której ta droga jest przedłużeniem, silnie z tradycjami chrześcijańskiemi. Wzdłuż całej drogi, przedewszystkiem na placu św. Piotra i w innych ważniejszych punktach, ludność entuzjastycznie witała Papieża, na klęczkach prosząc o błogosławieństwo.

Po przybyciu do Castelgandolfo, gdzie przyjazd Papieża zwiastowały dzwony, Ojciec św. ukazał się wielkim rzeszom radośnie witających Go wiernych na balkonie willi, skąd udzielił błogosławieństwa.



Obserwatorjum astronomiczne w Castel Gandolfo, letniej rezydencji Ojca św., zostało świeżo rozbudowane i zaopatrzone w nowy doskonały teleskop.

Dzisiejsza pogoda

Przewidywany przebieg pogody: do południa dnia jutrzejszego: Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku w ciągu dnia w całym kraju naogół dość pogodnie, jedynie w dzielnicach południowo-wschodnich gdzieniegdzie przelotny deszcz. — Umiarkowanie ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie.

Czesi dążą do likwidacji jedynego polskiego dziennika

MORAWSKA OSTRAWA, 2. 8. (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy aresztowany został w czeskim Cieszynie p. Jan Woźnica, naczelny administrator „Dziennika Polskiego“ i pod eskortą żandarmerji odstawiony do więzienia sądu w Morawskiej Ostrawie. Aresztowanie to stanowi dalszy akt walki władz czeskich z jedynym dziennikiem polskim na Śląsku nad Olzą.

W obliczu ostrego zatargu z Gdańskiem

Onegdaj na naszych łamach został zamieszczony obszerny artykuł w sprawie sytuacji w Gdańsku. W artykule tym

przewidywane były dalsze fazy zatargu polsko - gdańskiego,

który dziś mógłby mieć tylko jedno praktyczne i sensowne rozwiązanie, a mianowicie

unifikację waluty Gdańskiej z polską,

Jednak Gdańsk tego nie chce *ze względów politycznych.* Nie upłynął dzień a *przewidywania nasze się potwierdziły:*

zatarg z Gdańskiem zaostrzył się niezwykle silnie.

Prezydent Senatu gdańskiego wydał mianowicie rozporządzenie, że *niektóre towary,* a mianowicie środki żywności, jak nierogacizna, żyto, pasza, masło i jaja, owoce, dalej lekarstwa, oraz środki opałowe, jak węgiel, koks i brykiety mają *wchodzić do Gdańska bez cła.* Jak wiadomo, cło na towary wchodzące do Gdańska, jak wogóle do całej Polski, bo *Gdańsk stanowi część polskiego obszaru celnego,* ustanawia Polska, a dyrekcja cel w Gdańsku jest organem rządu polskiego, organem którego urzędnicy są opłacani przez Polskę.

Jednak nie ulega wątpliwości, że rozporządzenie prezydenta Senatu będzie usłuchane, w rezultacie czego, organ rządu polskiego, jakim jest gdańska Dyrekcja ceł, zostanie ubezwładniony, względnie wyrwany z pod polskiej obedjencji państwowej, a Gdańsk praktycznie znajdzie się poza polskim obszarem celnym, czyli, że

jedność celna Gdańska z Polską zostanie zerwana.

Rzecz zrozumiała, że taki stan rzeczy nie może być przez rząd polski tolerowany, gdyż brak reakcji nań stanowiłby

początek nowego stanu tymczasem politycznego, stanu całkowitego oderwania się Gdańska od Polski.

Gdańsk, wydając ostatnie zarządzenie, uzasadnia je koniecznością życiową, bo w przeciwnym razie miałaby grozić Gdańskowi katastrofa gospodarcza, a ludności gdańskiej katastrofa żywnościowa.

Stoimy tu jednak wobec zagadki. Istotnie zarządzenia Gdańska stanowią logiczne następstwo jego sytuacji walutowej, a zagadka leży w tem, czy o biegu rzeczy zadecydowała jego niechęć do unifikacji walutowej z Polską, a wszystko inne jest tylko samo przez się rozwijającą się konsekwencją tego stanowiska,

czy też Gdańsk wszystko zgóry przewidział i zmierzał ku temu, a w drodze akcyj i reakcyj, wystąpień i retorsyj wzajemnych Polski i Gdańska, znaleźć się poza polskim obszarem celnym

i w ten sposób *potargać węzły łączące go z Rzeczpospolitą Polską.*

Odpowiedź w tej kwestji uzyskamy zapewne niedługo. Ale niezależnie od odpowiedzi Gdańsk ostatniem swem zarządzeniem wykreślił bardzo jasno linję dalszego rozwoju wypadków. W komunikacie ogłoszonym przez gdańskie biuro prasowe jest powiedziane, że rozporządzenie znoszące granicę celną dla szeregu towarów,

stwarza podstawę do samowystarczalności gdańskiej, mogącej się utrzymać z własnych sił.

Bo dzięki importowi tych towarów, Gdańsk w drodze kompensacji znajdzie zbyt dla swej produkcji przemysłowej.

Sądząc po powyższym komunikacie byłoby wszystko ze strony Gdańska dokładnie przewidziane i obmyślone.

Oczywiście *zkolei należy głos do strony polskiej.* Nasza walka o morze wchodzi w fazę niezwykle dramatyczną, śledzoną z pełnem napięciem przez całe polskie społeczeństwo. *W. Ś.*

Rzemiosło lwowskie w niewoli żydowskiej

Rzemiosło lwowskie, z winy swego filosemickiego kierownictwa, zatraciło niestety swą polskość, poddając się coraz widoczniej wpływom żydowskim i żydowskich pachołków. Gdy dawne organizacje rzemieślnicze Lwowa były twierdzami ducha narodowego i obron nemi basztami przed zalewem konkurencji obcej, dzisiaj nastąpiło zbratanie z zachłannym elementem semickim, a w następstwie — owładnięcie rzemiosła lwowskiego przez żydów. Nie będziemy się dla potwierdzenia naszych słów odwoływać do sprawozdania Izby Rzemieślniczej, wystarczy w święto żydowskie przejść przez ulice miasta, aby przekonać się, że polski Lwów — nie jest już polskim, bo sklepy, warsztaty, biura są niepodzielną własnością Żydów.

Zdawałoby się, że odpowiedzią na ten gospodarczy podbój Lwowa przez żydów będzie tem więcej zwarta samoobronna organizacja chrześcijańskie go rzemiosła, tymczasem, jak się dowiadujemy, kierownicy zbiorowością rzemieślniczą, z prezesem Jaworkiem na czele, nadal hołdują filosemickim zasadom i dopuścili do tego, że w tworzącem się, w miejsce likwidującego się Związku Cechów Zrzeszenia rzemieślników lwowskich znów

żydzi biorą górę, zamiast raz wreszcie stanąć na stanowisku narodowem i zjednoczyć pod jednym sztandarem rzemiosło chrześcijańskie, tem więcej, że żydzi mają już swą odrębną organizację — Jad Charuzim — gdzie, przy pomocy zasiłkowych funduszów z Londynu i Ameryki — opracowują kampanję przeciw polskiemu dorobkowi.

Co zaś jest rzeczą o pomstę wołającą, to fakt, że akt bratania się z żydami odbywa się w gmachu, wzniesionym dzięki ofiarności polskiego rzemieślnika i dzięki kredytowemu poparciu polskich jednostek z śp. prezydentem Neumanem na czele. Tymczasem gmach ten dzisiaj, od suteren aż po IV piętro zamieszkały jest przez żydów:

salę na I. piętrze wynajmuje się na bożnicę żydowską,

trzecie i czwarte piętro zamieszkują wyłącznie żydzi, chrzczonej duszy — nie znajdziesz.

Statut nowego Zrzeszenia Rzemieślników Lwowskich opracował adwokat żyd, aby, broń Boże, nie przedostał się do statutu paragraf, któryby utrudniał żydom wstępowanie do Zrzeszenia. W nagrodę za właściwe opracowanie statutu oddał Związek Cechów mieszkanie temuż adwokatowi, aby rzemieślników chrześcijan pędzić zarazem do kancelarji żyd. mecenasa, mieszczącej się przy mieszkaniu w Gmachu Związku Cechów.

W tych warunkach, gdy naczelnictwo rzemiosła lwowskiego ignoruje najelementarniejsze zasady patrjotyzmu gospodarczego, trudno mówić o unarodowieniu handlu i rzemiosła.

Jak odbędą się wybory do Senatu?

Wybory do Senatu są, jak wiadomo *dwustopniowe.* Najpierw wszyscy wyborcy do Senatu podzieleni między obwody wyborcze, obejmujące od 90 do 120 wyborców, wybierają delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego, a następnie dopiero owo kolegjum wyborcze zebrane razem wybiera senatorów.

Szczegółowo wybory do Senatu przedstawiają się jak następuje.

Każdy powiat dzieli się

na obwody wyborcze, liczące jak powiedziano wyżej, 90 do 120 wyborców do Senatu.

Kto jest wyborcą do Senatu, nie będziemy tu przypominali, gdyż jest to już znanem z licznych obwieszczeń pra sowych. Każdy obwód wybiera *jednego delegata do wojewódzkiego kolegjum* wyborczego. Wybór odbywa się *jednego dnia w całem Państwie. Zebranie obwodowe jest ważne bez względu na ilość obecnych wyborców.* Każdy wyborca ma prawo zgłosić jednego kandydata z pośród zebranych do udziału w zebraniu. Za wybranego na delegata uważa się kandydata, który uzyskał *bezwzględną większość ważnie oddanych głosów.* Głosuje się kartkami.

Delegaci wybrani w powyższy sposób

zbierają się w tydzień po wyborach do Sejmu na zebraniach wojewódzkich kolegjów wyborczych w miastach wojewódzkich.

Zebrania wojewódzkiego kolegjum wyborczego jest ważne, bez względu na ilość obecnych delegatów. Celem umożliwienia wszystkim delegatom wzięcia udziału w wojewódzkiem kolegjum wyborcom służy im prawo bezpłatnego przejazdu państwowemi środkami komunikacji z miejsca pobytu do miasta wojewódzkiego i z powrotem do miejsca zamieszkania.

Sam wybór senatorów odbywa się następująco: Na wniosek przewodniczącego kolegjum wybiera

komisję główną, złożoną z 15 obecnych na zebraniu delegatów, celem ułożenia przez nią listy kandydatów na senatorów.

Obrady komisji są niejawne. Uchwały jej zapadają zwykłą większością głosów. Liczba kandydatów na liście ułożonej przez komisję główną, nie może przewyższać podwójnej ilości mandatów senatorskich, przypadających na dane województwo.

Po ogłoszeniu na pełnem kolegjum listy kandydatów, ułożonej przez komisję główną,

grupa delegatów, złożona conajmniej z dwudziestu, ma prawo zażądać wpisania na listę również i jej kandydata.

Wniosek o uzupełnienie listy kandydatów ma być zgłoszony na piśmie na ręce przewodniczącego kolegjum i wskazywać wyłącznie jednego kandydata na senatora; każdy delegat może podpisać jeden tylko wniosek; do wniosku ma być dołączona zgoda kandydata na kandydowanie. Również kandydaci mieszczący się już poprzednio na liście ułożonej przez komisję główną, muszą wyrazić uprzednio swą zgodę na kandydowanie, choćby telegraficznie.

Jeżeli liczba kandydatów na liście nie będzie wyższa od ilości mandatów, przypadających na dane województwo głosowanie nie odbędzie się, a za wybranych uważa się wszystkich zgłoszonych kandydatów na senatorów.

W razie głosowania, *za wybranych na senatorów uważa się tych, którzy otrzymali głosy większości głosujących.*

Z liczby senatorów, powoływanych w wojewódzkich kolegjach wyborczych, przypada: na m. st. Warszawa, oraz na woj. kieleckie i *lwowskie* po 6 senatorów; na woj. warszawskie i łódzkie po 5 senatorów; na woj. lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4 senatorów; na woj. wileńskie białostockie, *tarnopolskie* i śląskie po 3 senatorów; na woj. nowogrodzkie, poleskie, stanisławowskie i *pomorskie* po 2 senatorów.

Przed piętnastu laty

Sytuacja bojowa

„Słowo Polskie" z dnia 3 sierpnia 1920 roku pod powyższym tytułem podało następujący komunikat sztabu generalnego:

„Od granicy niemieckiej wzdłuż Pisy i Narwi do Tykocina sytuacja bez zmiany.

Na południu od Tykocina oddziały nasze zajęły linję rzeki Szliwy przez Siemiatycze do Brześcia, gdzie trwają walki na przedpolach.

W rejonie Brodów akcja rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. W bitwie pod Toporowem poległ szef sztabu konnej armji nieprzyjacielskiej, przy którym znaleziono dokumenty i rozkazy operacyjne. W ręce naszych oddziałów wpadła znaczna zdobycz wojenna, w tem sztandar drugiej dywizji jazdy sowieckiej. Na Serecie wszystkie ataki odparto."

Wydział II-gi sztabu DOG podał następujący komunikat: „Lwów, 2 sierpnia godz. 12 w nocy. Nad dolnym Seretem gorące walki. Nad środkowym Seretem wojska toczą zażarty a pomyślny bój pod osobistem kierownictwem pułk. dywizjonera Januszajtisa. Nad górnym Seretem sytuacja bez zmiany.

Utarczki w rejonie Toporowa trwają".

W stałej rubryce „Pod nakazem chwili" znajdujemy informację, że ochotnicy do formacji piechoty, artylerji, jazdy i oddziałów pomocniczych Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Ponadto jest tam informacja, że przy Dedatechement rotm. Abrahama formuje się konny Oddział Techniczny. Pierwszeństwo mieli ochotnicy, którzy służyli przy saperach, oraz technicy wybuchowi. Zgłoszenia przyjmował rtm. Krynicki.

Rubrykę zamyka odezwa o składanie darów w naturze dla Lwowskiej Ochotniczej Artylerji.

Z PRZESZŁOŚCI BUDIENNEGO

Pod powyższym tytułem „Sł. P." donosi... „Dernieres Nouvelles" wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie, uchyla niedyskretnie rąbka oficerskiego płaszcza Budiennego. Według tych informacyj był dzisiejszy dostojnik kawaleryjskich bolszewików ordynansem naszego generała Kornickiego, kiedy ten jeszcze służył w wojsku carskiem. Widać z tego — konkluduje „Słowo Polskie" — że buławy marszałkowskie bywają nietylko w tornistrach, ale i... w pudłach ze szczotkami do czyszczenia butów".

Gdańsk wyraża gotowość natychmiastowych rokowań z Polską

GDAŃSK, 1. 8. (PAT). Prezydent Senatu polecił urzędowi gdańskiej dyrekcji ceł nie pobierać cła przy sprowadzaniu z zagranicy świń, żyta, kaszy, masła i jaj, środków leczniczych, węgla, koksu, brykietów oraz wszelkich artykułów, które nadsyłane są do Gdańska pocztą lub paczkami.

Uregulowanie i kontrolowanie przywozu wolnocłowego Senat powierzył urzędowi handlu zagranicznego.

Pozatem w komunikacie swoim Senat podkreśla, że zarządzenie w sprawie ograniczeń dewizowych oraz obrotu handlowego z zagranicą z dnia 17 lipca br. pozostaje w mocy. Dotyczy to uzyskania zezwolenia na przywóz towarów, które mają być opłacone dewizami.

GDAŃSK, 1. 8. (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" zamieszczają sprawozdanie z konferencji prasowej, która odbyła się dziś przedpołudniem w Senacie w sprawie wydanego dzisiaj przez Senat rozporządzenia celnego.

Sytuacja obecna zaostrzyła się do tego stopnia, że Senat gdański zmuszony został do samodzielnego działania. Naskutek polskich zarządzeń celnych, polskie koła gospodarcze zostały zniechęcone do utrzymywania dalszych stosunków handlowych z Gdańskiem, a firmy gdańskie poczęły przenosić swe najważniejsze działy do Gdyni. *Utrzymywanie tego stanu rzeczy oznacza gospodarczą ruinę Wolnego Miasta.* Dla Senatu istnieją dwie możliwości. Mógł on załatwić sprawę przez bezpośrednie rokowania z Polską, lub też przekazać sprawę do Ligi Narodów. Droga do Genewy wymaga jednak bardzo dużo czasu. Senat gdański stoi na stanowisku, że należy wejść na drogę bezpośrednich rokowań, celem usunięcia trudności.

Prezydent Senatu, Greiser, odbył wczoraj konferencję z komisarzem generalnym R. P., ministrem Papee, zawiadamiając go, iż *Senat gdaski gotów jest natychmiast podjąć rokowania w sprawie całokształtu kwestyj gospodarczych i celnych.*

Gdańsk kładzie nacisk na to, aby załatwienie trudności nastąpiło jaknajszybciej, doprowadzając do zupełnego wyjaśnienia sytuacji.

Wobec tego, że bezpośrednie rokowania z Polską wymagają również czasu, Senat gdański zdecydował się na dzisiejsze posunięcie, zdając sobie sprawę z jego doniosłości. Prezydent Senatu, Greiser, na mocy upoważnienia Senatu wydał zarządzenie, iż do czasu odwołania, *wszystkie potrzebne dla zaspokojenia potrzeb ludności gdańskiej towary, jak zboże, żywność, węgiel itd. mogą być sprowadzane do Gdańska bez uiszczania cła.* Nie oznacza to w żadnym razie reklamowania terenu Wolnego Miasta, jako strefy wolnocłowej. Pozatem spodziewać się należy, że podniesione będą również opłaty, celem pokrycia kosztów gdańskiej administracji celnej.

Rozmowy z Polską dotyczyć będą także wyeliminowania fluktuacyj kursu złotego i guldena. Senat gdański gotów jest niezwłocznie rozpocząć rokowania i spodziewa się, że czynniki polskie nie będą się dopatrywać w postępowaniu Senatu gdańskiego akcji politycznej.

Student Politechniki Lw. utonął w Bałtyku

HEL, 1. 8. (PAT). W pobliżu cypla helskiego wydarzył się tragiczny wypadek, w którym zginęła 1 osoba. Podczas wycieczki yachtem „Poświst" w czasie gwałtownej burzy na morzu fala zmyła z pokładu studenta Politechniki Lwowskiej Czerwińskiego. Rzucone koło ratunkowe nie dosięgło tonącego, a silna fala odepchnęła go na wodę. Czerwiński pogrążył się w falach zanim zdołano mu pośpieszyć z pomocą.

Smiertelny wypadek znanego lotnika

BERLIN, 1. 8. (PAT). Znany lotnik szybowcowy Rudolf Oeltzschner poniósł dziś rano śmierć, zwaliwszy się wraz z aparatem ze znacznej wysokości podczas lotu w Bawarji. Przed kliku dniami Oeltzschner ustanowił nowy światowy rekord długości lotu szybowcowego, przebywając przestrzeń 490 klm.

Telefoniczna rozmowa Lavala z Mussolinim

Posiedzenie Rady Ligi Narodów nie doszło do skutku

PARYŻ, 1. 8. (PAT). Korespondent Havasa w Genewie donosi, iż minister **Laval rozmawiał dziś telefonicznie z Mussolinim, prosząc go o zaniechanie opozycji wobec projektu angielskiego**, zmierzającego do zażegnania wojny. Mussolini miał jakoby na to odpowiedzieć, że plan ten jest zbyt niejasny i że rokowania mogą się przeciągnąć znacznie poza termin, jaki w tej sprawie wyznaczyłaby Liga Narodów.

Publiczne posiedzenie Rady Ligi, które wyznaczone było dziś na godz. 17-tą nie doszło do skutku, ponieważ w toku rozmów zakulisowych pomiędzy Edenem, Lavalem i Aloisim nie zdołano uzgodnić tekstu rezolucji, która miała być przyjęta przez Radę.

Szef delegacji włoskiej baron Aloisi spędził dzisiejsze przedpołudnie na dalszych rozmowach telefonicznych z Mussolinim, poczem o godz. 16-tej udał się do Lavala, by zakomunikować mu uwagi, względnie kontrpropozycje włoskie.

Miarodajne koła angielskie informują, że głównym powodem różnicy zdań między delegacjami brytyjską i włoską są następujące sprawy:

a) Włochy nie zgadzają się na to, aby Rada Ligi miała prawo nadzorowania i kontrolowania rokowań między Francją, Włochami i Wielką Brytanją jako sygnatarjuszami układu z r. 1906,

b) Włochy nie zgadzają się na przyznanie Radzie Ligi Narodów prawa zajmowania się całokształtem zagadnienia w wypadku, gdyby rokowania angielsko-brytyjsko-włoskie nie dały wyników.

LONDYN, 1. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt ogłosił następującą deklarację: W chwili, gdy Rada Ligi Narodów zebrała się dla zbadania środków celem rozstrzygnięcia w drodze pokojowej sporu pomiędzy Włochami i Abisynią, chcę wyrazić nadzieję narodu i rządu Stanów Zjednoczonych, że znalezione będzie rozstrzygnięcie pojednawcze i pokój będzie zachowany.

Deklaracje ta — dodaje agencja Reutera — uważana jest za poparcie moralne dla Ligi Narodów.

LONDYN, 1. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Genewy: Według wiarogodnych informacyj, na naradzie Lavala, Edena i barona Aloisi'ego, usunięte zostały największe trudności na drodze do porozumienia.

Ustalono formułę kompromisową z zastrzeżeniem uzyskania na nią zgody zainteresowanych rządów. Kompromis przewiduje, że te postanowienia będą z projektu uchwały usunięte i stanowić będą przedmiot osobnej deklaracji 3-ech mocarstw, które stwierdzą swą gotowość do rokowań w duchu traktatu z 1906 r. z czwartem państwem zainteresowanem. Abisynja nie jest wymieniona, lecz W. Brytanja uzyskuje przez takie rozstrzygnięcie satysfakcję merytoryczną a Włochy — formalną.

Nowa narada: Laval, Eden, baron Aloisi odbędzie się wieczorem. Jeżeli nastąpi zgoda rządów, Rada Ligi zbierze się jutro dla uchwalenia rezolucji. Sądzą, że Abisynja zgodzi się na rezolucję.

Nowa porażka prez. Roosevelta

WASZYNGTON, 1. 8. (PAT). Po raz trzeci Izba reprezentantów zadała dziś cios polityce Roosevelta, odrzucając jego żądanie o rozwiązaniu spółek eksploatujących instytucje użyteczności publicznej (gazownie, elektrownie i t. p.). Większością 209 przeciw 155 odrzucono wniosek Rayburn'a, który wyrażając opinję rządu proponował uchwalenie odnośnego wniosku, przyjętego już przez senat. W tej sytuacji niema mowy o uzgodnieniu stanowiska Izb i zapewne projekt nie stanie się w 1935 r. ustawą.

Zbrojenia morskie Stanów Zj.

WASZYNGTON, 1. 8. (PAT). Oświadczenie, złożone przedstawicielom prasy przez sekr. stanu do spraw marynarki Swansona o dalszych zbrojeniach morskich Stanów Zjednoczonych, potwierdził wczoraj prezydent Roosevelt.

Prezydent oświadczył, że rząd bada zagadnienie budowy nowych okrętów wojennych, aby dorównać zbrojeniom morskim innych mocarstw. Roosevelt uważa, że również fortyfikacja wysp na Oceanie Spokojnym po wygaśnięciu traktatu waszyngtońskiego będzie badana.

Polska delegacja wojskowa w Bułgarji

SOFJA, 1. 8. (PAT). Polska delegacja wojskowa, która weźmie udział w uroczystości odsłonięcia mauzoleum króla Władysława Warneńczyka, przybyła dziś samolotem do Sofji. Na czele delegacji stoi gen. Orlicz-Dreszer. Delegację powitał na lotnisku w imieniu ministra wojny gen. Bojczew, w imieniu szefa sztabu płk. Marynow, dyrektor lotnictwa cywilnego Wasilew, sekretarze ministra spraw zagr. Stamenow i Radew oraz przedstawiciele poselstwa R. P., radca Korsak i sekretarz Zembrzuski.

Dowódca garnizonu Sofji gen. Złatanow podejmował delegację obiadem. — W sobotę zrana delegacja udaje się do Warny.

„Radjo kształci, rozwesela, świat otwiera".

Polska prowadzi w trójmeczu bałtyckim

TALLIN, 1. 8. (PAT). W czwartek rozpoczął się w Tallinie lekkoatletyczny trójmecz bałtycki z udziałem reprezentacyj Polski, Estonji i Łotwy.

Trójmecz otworzył imieniem prezydenta republiki minister oświaty Kahn. Obecni byli pozatem: minister gospodarki narodowej i poseł R. P. Przesmycki.

Po przemówieniach powitalnych, odegraniu hymnów narodowych i wręczeniu przedstawicielom estońskiego związku lekkoatletycznego kwiatów i upominków z okazji 25-lecia istnienia związku, rozpoczęły się właściwe zawody.

100 m.: 1) Toomsalu (Estonja) 11.3, 2) Pahrup (Łotwa), 3) Trojanowski 2-gi (Polska); *rzut kulą:* 1) Vung (Estonja) 15.62, 2) Tilgner (P) 15.20, 3) Suuk (E) 14.27; *800 m.:* 1) Kucharski (P) 1.57.2, 2) Maszewski (P) 1.58.2, 3) Juerlau (E) 1.58.4; *skok wdal:* 1) Tamm (E) 7.15, 2) Pławczyk (P) 7.12, 3) Rudzits (Ł) 6.96; *oszczep:* 1) Turczyk (P) 63.80, 2) Lokajski (P) 63.15, 3) Sule (E) 61.45; *400 m.:* 1) Biniakowski (P) 50.7, 2) Tarzi (Ł) 51.4, 3) Uett (E) 51.8; *5000 m.:* 1) Noji (P) 15.20, 2) Vitol (Ł) 15.24.4, 3) Fiałka (P); *sztafeta 4×100 m.:* 1) Estonja 43.5, 2) Polska, 3) Łotwa.

Po pierwszym dniu prowadzi Polska 65 pkt., 2) Estonja 61 pkt., 3) Łotwa 35 pkt.

Zawody wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły około 4000 widzów.

Reprezentacja Polski - Rapid 2 : 2

WARSZAWA, 1. 8. (PAT). Drugi występ wiedeńskiego Rapidu w Warszawie, uważać należy również za udany. Wiedeńczycy, którzy otrzymali tym razem za przeciwnika rezerwową reprezentację Polski, złożoną z graczy młodszych, zaprezentowali się z jaknajlepszej strony. Drużyna gości grała wprawdzie za miękko, niemniej jednak pokazała grę stojącą na wysokim poziomie technicznym.

Młodsza reprezentacja Polski swoje zadanie spełniła w 100 procentach. Gracze nasi wprawdzie ustępowali technicznie przeciwnikowi, ale braki te wyrównywali wielką ambicją i ofiarnością. Wynik remisowy 2:2 (2:0) osiągnięty z 11-krotnym mistrzem Austrji, należy też uważać za duży sukces polskich piłkarzy.

Nasza reprezentacja wystąpiła w składzie: Piasecki (po przerwie Mrozek), Michalski, Czempisz, Przeździecki (po przerwie Dziwisz), Wasiewicz (Szczepański), Dytko, Riesner, Knioła (Gemza), Schaerfke (Nawrot), Łysakowski, Niechcioł. — Bramki strzelili Schaerffke i Niechcioł dla Reprezentacji, dla Rapidu Binder i Havliczek.

—o—

Codziennie jedna katastrofa

MOSKWA, 1. 8. (PAT). Według oficjalnych doniesień, ilość katastrof na kolejach sowieckich stale się zwiększa. Na kolei południowo - wschodniej zanotowano w czerwcu 1080 katastrof. Na kolei Moskwa — Zagłębie donieckie ilość katastrof wynosiła w maju 261, w czerwcu 399, w lipcu 367. Na stacjach: Liski i Woroneż, katastrofy wydarzają się niemal codziennie.

Ciągnienie premij pożyczki budowlanej

WARSZAWA, 1. 8. (PAT). W czasie dzisiejszego ciągnienia 3 procentowej premjowej pożyczki budowlanej główniejsze premje padły na następujące numery obligacyj: 250.000 zł. na nr. 828.385, 50.000 zł. na nr. 793.942 po 10.000 zł. na numery: 20.341 41.993, 669.848, 689.731, 157.602, 193.714, 815.742, 917.177, 455.900, 530.370.

Nowy ataman Kozaków

Dnia 4 bm. odbędzie się w Asnieres, w pobliżu Paryża, niezwykła uroczystość: wręczenie symbolicznej buławy nowowybranemu atamanowi wszystkich Kozaków na emigracji.

Jest nim hr. Michał Grabbe, starzec 67-letni, potomek starej rodziny kozackiej, której już trzej członkowie byli poprzednio atamanami.

Grabbe, po wyjściu z korpusu paziów, wstąpił do przybocznej gwardji carskiej. Z chwilą wybuchu wojny poszedł na front jako generał brygady, następnie był dowódcą 4-tej dywizji kozaków dońskich.

Z chwilą wybuchu rewolucji wyjechał z kraju, — najpierw do Konstantynopola, następnie zaś do Paryża, gdzie zajął się gorąco losem swych rodaków, starając się przyjść im z pomocą, znaleźć im pracę i zorganizować Od paru lat mieszka w skromnej swej willi w Asnières, gdzie zbudował nawet małą cerkiew.

Kiedy przed paru miesiącami zmarł poprzedni ataman kozaków, generał Bogajewski, przystąpiono do wyboru jego następcy. Niełatwo to była sprawa, kozacy - emigranci rozprószeni bowiem są po wszystkich niemal krajach Europy; najwięcej ich stosunkowo mieszka we Francji.

Ostatecznie w wyniku wyborów hr. Grabbe został wybrany na okres trzyletni atamanem kozaków dońskich, o czem zawiadomiła go oficjalnie specjalna delegacja.

Grabbe marzy o zjednoczeniu wszystkich kozaków dońskich w ich ojczyźnie. Dzisiejsza Rosja dla niego nie istnieje. Nie chce jednak robić „wielkiej polityki" stoi zdaleka od wszelkich partyj. I nie traci nadziei — mimo wszystko...

Lotnik odnaleziony po 8 latach

26 sierpnia 1927 roku oficer angielski Paul Redfern odleciał z miejscowości Brunswick w Kanadzie na małym monoplanie, mając zamiar pobić rekord dystansowy i dotrzeć bez lądowania do Rio de Janeiro, odległego na 6.800 kilometrów. Ostatni raz widziano Redferna nad wybrzeżeniem Wenezueli i od tego czasu słuch o nim zaginął, tak, że uważano go za zaginionego.

Od tego czasu upłynęło osiem lat. Przed kilku dniami ministerstwo Spraw Zagranicznych w Haadze otrzymało depeszę od Rezydenta holenderskiego w Surinamie, że amerykański naturalista, Thomas Roch, który odbywał na małej łódce podróż wzdłuż Amazonki,

odkrył Redferna w towarzystwie kilku półdzikich indjańskich szczepów, żyjących w dorzeczu tej rzeki.

Redfern opowiedział Amerykanimowi, że podczas swego rajdu musiał wylądować z powodu defektu silnika i przy tej sposobności zranił się ciężko, tracąc przytomność. Gdy oficer przyszedł do siebie zobaczył się w pośrodku Indjan, którzy

pielęgnowali go tak dobrze, że całkowicie wyzdrowiał.

Ponieważ łódka Roch'a była obliczona na jedną osobę. Amerykanin musiał zostawić Redferna pomiędzy Indjanami i udał się czemprędzej do Surinamu, gdzie zawiadomił władze o swoim spotkaniu. Gubernator holenderski wysłał natychmiast misję sanitarną na miejsce, gdzie znajduje się Redfern i powiedział, że oficer za dwa miesiące przybędzie do portu, skąd uda się natychmiast do Kanady.

Londyn zniszczony

W ub. poniedziałek odbyły się nad Londynem coroczne manewry lotnicze, w których wzięło udział powyżej 350 aparatów. O szóstej godzinie wieczorem osiem eskadr, składających się ze 174 aparatów bombowych, zaczęło atak na śródmieście londyńskie, od południowej strony miasta.

Obrona składała się ze 180 aparatów wywiadowczych najnowszego typu. Mimo, że alarm był dany zawczasu, atakującym udało się rzucić bomby na wszystkie główne budynki miasta i wzniecić pożar.

Walka powietrzna, której przypatrywało się tysiące Londyńczyków skończyła się zwycięstwem atakującej floty powietrznej,

Władze wojskowe doszły do wniosku, że w razie wojny, Londyn zostałby całkowicie zniszczony...

Wytrwały samobójca

Chcąc skończyć z życiem, pięćdziesięcioletni fabrykant René Hublot zamieszkały w Neuilly w okolicy Paryża postanowił zabrać się systematycznie do dzieła. Korzystając z krótkiej nieobecności swojej żony, Hublot

zamknął się w mieszkaniu i wypił najprzód litr benzyny.

Potem wziął brzytwę i poderżnął sobie gardło i żyły na rękach. Lecz widząc, że śmierć ciągle nie przychodzi, wytrwały samobójca

z rozpaczy wypił za jednym zamachem butelkę wódki,

która dodała mu odwagi do dalszych wyczynów...

Następnie wyjął rewolwer ze szafy i strzelił sobie trzykrotnie w głowę i w piersi, raniąc się jednakowoż tylko nieznacznie. Wreszcie zrozpaczony kandydat śmierci postanowił użyć prymitywnego środka, by pozbyć się życia. Wszedł do kuchni i

powiesił się na sznurze od bielizny.

Tym razem uśmiercił się na serjo, jak skonstantował przywołany lekarz policyjny...

Prostym sztychem

Sezon węża morskiego

Potwór z Loch Ness wystawił znowu łeb z wody a magistrat lwowski porozkopywał ulice, gdzie się tylko dało. Znak to niechybny, że weszliśmy w nieuchronny sezon węża morskiego, sezon ogórkowy.

Nic się nie dzieje.

Prasa nie ma sensacyj. Czasem w Warszawie zawali się jakiś szacowny zabytek architektoniczny, czasem z nad Sprewy nadleci głośniejszy wrzask Żydów, oburzonych tem, że hitlerowcy nie chcą się z nimi kąpać i to wszystko.

Ogórki...

Jedynie zagranicą jest trochę szumu dokoła konfliktu włosko - abisyńskiego. Dużo kłopotu ma z tem Liga Narodów, nie mogąc jakoś znaleźć dość gładkiego eufemizmu, któreby mogło słowo „r o z b ó j" zastąpić.

Mussolini jako człowiek o dobrem, współczującem sercu spostrzegł nagle i niespodziewanie, że Abisynja jest kra jem, pozbawionym dobrodziejstw europejskiej cywilizacji i, że — o zgrozo! — uprawia niewolnictwo całkiem jawnie, a nie pod parawanem europejskich praw i frazesów.

Oburzył się.

Jakto, w XX-tym wieku? Hańba! I zaproponował Negusowi, że go od tej plagi uwolni. A Negus powiedział, że nie chce. Że jemu i jego ludowi z tą hańbą jest całkiem dobrze. Że europejskiej cywilizacji tak bardzo im nie potrzeba, bo w ślad za nią idzie czarna ospa i inne nieznane dotychczas ludowi starożytnych Etjopów choróbska.

Nie chcą uparte afrykany szlachetnych i bezinteresownych intencyj Mussoliniego zrozumieć. Ani rusz! Co więcej — zwrócili się do bezzębnej babci Ligi Narodów z kłopotliwem pytaniem, czy to jest w porządku, aby cały kilku miljonowy naród, mający wielowiekową historję i tradycję, szedł w niewolę, dla przyniesienia wątpliwej wolności kilkudziesięciu tysiącom ludzi, którzy nota bene, wcale tego nie chcą...

Staruszka mamle bezzębnemi usty i nie wie, co robić. Więc narazie panuje spokój i cisza.

Przed burzą?

KIKI.

„Wszystko wiemy, znamy, jeśli radjo mamy".

Sergio Empirico

Śmierć Ambasadora

Tłum. I. Lambert

Szedł ku mnie[1]) wyciągając ręce z widocznym wysiłkiem, jakgdyby mu cięży bezmiary. Widziałem go pod światło, matowo przedzierające się przez szyby okna. Szedł tak powoli, że zdawało się, iż to matowe światło pcha go ku mnie; nie mogłem dojrzeć jego oczu zdawał się tęższy, twarz okrąglejsza. Zapytałem:

— Jak się Pan czuje Panie Ambasadorze?

Odpowiedział mi głosem, w którym zgasły wszystkie siły żywotne, głosem starszym od niego:

— Jestem pobielany grób.

Zbliżywszy się zauważyłem, że skrócił brodę, — ręce, które były wielkie i pospolite, wydelikatniały, paznokcie, jak dawniej krótkie, jakgdyby poogryzane, były bielsze od jego skóry. Wyczuł, że nie odpowiadam ze strachu, żeby mię-głos nie zdradził, przymknął powieki i powtórzył:

— Jestem grób pobielany.

Wdychiwałem powoli zapach jodyny i kosmetyków, i inne, któremi przesiąknięty był pokój, w końcu oczy moje pobiegły w kierunku, gdzie spostrzegłem wiązankę żółtych róż.

— Róże o tej porze — zauważyłem

Podczas, gdy patrzyłem na te kwiaty, nasuwały mi się powiedzenia, które może mogłyby były wywołać jego uśmiech, ale niemogłem wymówić słowa. Usta wyschły mi, jakgdyby spalił je ten wiatr, który rzucał w okno szczerniałe liście platanu. Szukałem czegoś, co mogłoby przykuć moją uwagę, byle odsunąć chwilę, w której miałem spotkać się z jego oczyma. Czułem jak mię śledzi badawczym wzrokiem, a jednak jakimś odległym, jakgdyby przedzielał nas ten oświetlony słup kurzu od siebie. Oddech jego zbliżał się do mnie coraz bardziej, męczący, ciężki.

Nalegałem by usiadł. Zagłębił się w fotel, a głowa sparta o czerwony aksamit, zdawała się z wosku. Jakiś refleks błądzący po ścianie powiódł mój wzrok ku wielkiemu owalnemu lustru w czarnych ramach. Tam go zobaczyłem, i tam wpatrzyłem się w niego z desperacją, bezwstydnie.

Teraz dopiero zauważyłem, że miał na sobie bronzowy obcisły szlafrok, przewiązany w pasie czerwonym sznurem. Twarz nabrzmiała i inna niż dawniej,zdawało się, że to nie on, ale starszy chory brat, broda zwilgotniała a czoło świecące w obramowaniu włosów, które długie leżenie na wznak, zwichrzyły w rogi sterczące nad głową. Oczy podpuchnięte i mętne, mimo to intenzywność spojrzenia nie była zmieniona. Tym wzrokiem chwytał się życia.

Zaczął mówić pomagając sobie rękami; głos powoli, powoli, nabierał barwy, aż odnalazłem w nim dawny ton, tak, że musiałem mu przerwać:

— Zdaje mi się, że to wróciły dawne czasy, kiedyto razem przechadzaliśmy się po Carskiem - Siole.

Odpowiedział:

— Smutno z dnia na dzień porzucić karjerę, która stanowiła treść naszego życia. Nie szukać już niczego, niewalczyć, Ambasador w stanie spoczynku. Odznaczono mię wysoko, za wysoko, za wspaniale dla bezużytecznego włóczęgi. — Życie nagle, zatrzymało się. Życie dla mnie stanowił ten bezustanny trud przyzwyczajania się do nieznanych krajów, w improwizowaniu lub w otwieraniu w trudzie nowych dróg dla dojścia niemi do Rzymu. Doświadczenie, serce, poświęcenie. Mało zmalazłem zrozumienia. Zaczęło się mojе powolne zamieranie, kiedy przerzucono mię z gorączkowego życia w Rosji, do lenistwa Madrytu. Poco? Cóż mógł wiecej zdziałać mój następca. I co ja mogłem zdziałać w Madrycie? Czułem jak zaczynam ginąć w tym silnem słońcu.

Opisuje malowniczo Hiszpanję z barwnością malarza. Świetlane plamy na niebie ołowianem, podmuchy wiatru, PUERTA DEL SOL. Błądzi po wązkich uliczkach, zatrzymał się z zaciekawieniem w progu Corridy, w końcu wyszedł, z giełku miasta. — Ludzie czarni i chudzi, nogi ich wrosłe w rudą skibę ziemi. Smuga zielona wzdłuż morza jeszcze bardziej zielonego, szereg dziewcząt o ziemistej cerze z koszykami na głowie pełnemi cytryn i pomarańcz.

Powrotna podróż na huśtającym wielkim statku, którym odjeżdża do Ojczyzny na zawsze.

— Rozpakować trzeba skrzynie, kufry też, poraz ostatni. To takie dziwne, że nie trzeba zaraz znów odjeżdżać, w głowie mam jeszcze wciąż stukot szyn.

Odchodzę, zostawiam go z lekko za różowionemi policzkami.

Powracam codziennie. Leży w łóżku, w wielkim podwójnym łóżku. Wyczuwam jak nienawidzi tej sypialni małżeńskiej o ścianach obciągniętych żółtawym brokatem. Nic nie mówi i niczego nie żąda z obawy, by nie niepokoić służby. Duża matowa szklanka na nocnym stoliku. Mocny zapach pomarańczy w rozparzonem powietrzu pokoju. Trzebaby przymknąć kaloryfer. Oczy pieką, uszy czerwone. (Cdn.)

[1] *Nowela „śmierć Ambasadora" pióra jednego z najwybitniejszych dyplomatów włoskich piszącego pod pseudonimami „Sergio Empirico", albo „trzy gwiazdki". Autor jest jednym z najpoczytniejszych pisarzy współczesnych.*

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Plon niesiemy... plon...

Żyto kosztuje 6.50 zł.

(—) Żniwa... w całej pełni. Przed kilku laty, gdy rolnik wyciągał w pole z sierpami, kosami, żniwiarkami... patrzył z otuchą w przyszłość, ciesząc się z obfitego plonu. „Plon, wieziemy, plon...! Jakżesz inaczej wygląda to spojrzenie w przyszłość — dzisiaj. Przed oczyma rolnika miast pełnych kłosów, nabitych stodół — przesuwają się cienie sekwestratorów, pośredników, lichwiarzy, zaprotestowanych weksli, opieczętowanego inwentarza...

Obfitość plonu zgoła nie raduje rolnika polskiego. Nie u niego tylko zanotowano... urodzaj. W **Europie** wedle obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego zbiór **pszenicy** wyniesie 430 miljonów kwintali, wobec 427 milj. kwintali w roku ubiegłym. W **Stanach Zjednoczonych** A. P. zbiory **pszenicy** są o 64 milj. kwintali wyższe, niż roku poprzedniego, w **Kanadzie** urodzaj zapowiada się również pomyślniej — jedynie w **Ameryce Południowej** zbiory zapowiadają się gorzej — ale będzie to **zrównoważone** z nadwyżką urodzajów w innych częściach świata.

Pod wpływem tych obliczeń **ceny zboża** na rynkach światowych **obniżają się** nader szybko. I tak np. **pszenica w Hamburgu** z 19.73 zł. za q. w końcu maja **spadła** na początku lipca na 9.58 zł. **Żyto** spadło jeszcze poważniej. Gatunek „Westan Ryl", który w końcu maja notowany był w Hamburgu 10.78 zł. za q. **spadł** z początkiem lipca na **9.58 zł.**

W Polsce urodzaje tegoroczne są znacznie **wyższe,** niż w roku ubiegłym, a ceny już dziś kształtują się dla rolnika niemal katastrofalnie. Oto co notują z terenu przywarszawskiego. W okolicach Wyszkowa, a więc niedaleko Warszawy kupcy żydowscy płacą

za żyto 7 złotych.

Z dalszych okolic donoszą nam o wypadkach płacenia po 6 i pół złotego za centnar żyta.

Zwracają powszechną uwagę na to, że zazwyczaj **rozpiętość** między ceną żyta na giełdzie warszawskiej, a ceną płaconą przez kupców prowincjonalnych wynosiła, w zależności od odległości od rynków zbytu 4 do 5-ciu złotych od 100-u kilogramów. Gdy obecnie **giełda** warszawska notuje żyto pierwszego gatunku po 10.75 do 11, rozpiętość ta, jak widać, nie zmniejszyła się.

Rolnicy z trwogą zapytują, co będzie, gdy żyto na giełdzie notowane będzie po 6 złotych. Czy wówczas będą je musieli oddawać po 1 zł. za 100 kg?

Wobec wielkiej zniżki cen zboża, konieczne jest przynajmniej natychmiastowe

obniżenie kolejowych taryf przewozowych

o 50 procent, by w ten sposób choć w minimalnym stopniu obniżyć straty rolników.

Jeden z dzienników zwraca uwagę na to, że kupcy żydowscy na prowincji płacą za 100 kilogramów żyta tyle, ile kosztuje 60 kilogr. otrąb żytnich, a otręby są przecież czemś w rodzaju odpadków przy wyrobie mąki.

Nie lepiej kształtują się ceny na terenach **Ziemi Czerwieńskiej,** a pośrednicy żydowscy krążą od wsi do wsi, zabierając zboże niemal wprost z pod cepów.

W Poznańskiem położenie rolników, zwłaszcza tych drobnych jest wprost rozpaczliwe. Ilustruje to obrazek, który zanotował jeden z dzienników stołecznych:

„We wsi Krzekotowo pod Pakością, w woj. Poznańskiem, zdarzył się wypadek, który aż nadto dobitnie świadczy o sytuacji, w jakiej żyje obecnie małorolny gospodarz na polskiej wsi.

Rolnik Kordek daremnie borykał się przez kilka lat z losem, nie chcąc poddać się fatalnej depresji. Wszystkie wysiłki były jednak daremne. Coraz częściej zaglądał do jego zagrody **egzekutor,** coraz częściej **brakło chleba.** Wkońcu **cierpliwość wyczerpała się** i nieszczęsny wieśniak,

wywędrował w świat,

porzuciwszy całe swe gospodarstwo. Jest to bodaj pierwszy w Polsce wypadek tego rodzaju, lecz jakże znamienny". —

Czy pierwszy? Już przed kilku laty czytaliśmy o pewnym właścicielu folwarku, bodaj z Lubelszczyzny, który nie mogąc opędzić się od sekwestratorów, pozamykał wszystkie bundynki, nasunął kapelusz na głowę, a na drzwiach wejściowych do swego mieszkania umieścił napis: **„Gospodaruj Panie Boże... bo Kulecki już nie może...** I poszedł w świat.

By nie być posądzonym o jednostronność, podkreślamy, że nie zapominamy o notowanej ostatnio

zwyżce cen trzody chlewnej,

która rozpoczęła się jeszcze na początku ubiegłego miesiąca i trwa nadal. Różnice są bardzo znaczne.

Tak więc, gdy jeszcze w pierwszych dniach lipca ceny wieprzowiny II-go gatunku t. zw. mięsnej warszawskiej notowano po 90 do 93 zł. za 100 klg., to wkońcu lipca ten sam gatunek płacono już po 114 do 125 zł., nieco później 120 do 128 zł., a w notowaniach z ostatniego zebrania giełdy mięsnej w Warszawie już 125 do 130 zł. za 100 klg.

Średnia miesięczna cen trzody chlewnej t. zw. mięsnej w czerwcu wykazywała 58,3 zł. za 100 klg,. w lipcu zaś 74,4 zł., a w notowaniach z ostatnich dni 83 do 92 zł. Gatunki słoninowe, notowane zawsze o wiele wyżej, wykazywały średnią miesięczną w czerwcu 64,45, w lipcu — 92,05 zł., a w notowaniach z ostatnich dni osiągały poziom do 115 zł. za 100 klg.

Cóż jednak pomóc może ta zwyżka rolnikowi, który w ostatnich latach wydatnie ograniczył dział hodowlany, by do niego nie dopłacać.

Zwyżka ta jednak już dziś odbiła się na konsumencie **miejskim.** I tak n. p. już z dniem wczorajszym zaskoczeni zostali i my na rynku lwowskim nagłą

zwyżką cen wędlin i mięsa,

Za jeden kg. **szynki,** który dotąd płacono 3 zł. żądano wczoraj 4 zł. Cena **smalcu** z 1.60 zł. podskoczyła na 2.40 zł., **słoniny** z 1.20 na 2.00 zł., cena **mięsa wieprzowego** z 1.40 zł. na 1.60 zł., i t. d.

Stajemy wobec jakiegoś błędnego, tragicznego koła, w które najnieszczęśliwiej wplątał się rolnik polski, stanowiący 72 proc., naszej ludności, a z nim i cała Polska.

Gdzie drogi ratunku? Wskazano je w całem szeregu memorjałów, wśród których nie brakło również programów, opracowanych przez lwowską Izbę Handlowo - Przemysłową, lwowską Izbę Rolniczą, lwowskie Towarzystwo Ekonomiczne, lwowskie Koła techniczne i t. d. Wszystkie one wskazywały na rdzeń choroby, który tkwi silnemi a niebezpiecznemi korzeniami w polskiej wsi.

Ulga podatkowa dla kinematografów

Ministerstwo Skarbu wydało doniosłe dla kinematografów wyjaśnienie w sprawie poboru podatku przemysłowego. Władze skarbowe w dotychczasowej praktyce częstokroć wliczały do obrotu kinematografów także kwoty ściągane przy sprzedaży bileów, jako dodatkowe opłaty na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża i Funduszu Pracy. Ministerstwo uznało, że opłaty dodatkowe,które stanowiąc jedynie sumy przejściowe w przedsiębiorstwach kinematograficznych nie powinny być wliczane do obrotu. Opodatkowaniu podlegają jedynie kwoty otrzymywane przez kinematografy za inkaso tych opłat.

Węgierskie arbuzy

Na rynku owocowym rozpoczyna się sezon na arbuzy. W przyszłym tygodniu nadejść ma do Warszawy pierwszy transport arbuzów z Węgier w ilości 2 wagonów. Arbuzy węgierskie sprzedawane będą w detalu po 1 zł 50 gr. za kg. Jeszcze nam brakowało... arbuzów.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 2. sierpnia 1935 r.

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, mące i otrębach.

Żyto, owies, jęczmień, kukurudza zniżkują w cenie, natomiast hreczka i kasza nieco podrożały.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Skromne obroty w dewizie na Londyn i Zurych.

Dolar poza Giełdą około zł 5.25.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.70 zł., w delatu 3.00 zł., masło II. sorty — hurt 2.50 zł., detal 2.80 zł., masło kuchenne hurt 2.50 zł., detal 2.80 zł.

Jaja kopa 3.40 zł., sztuka 6 gr.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., detal 18 gr., z dostawą do domu parter 24 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr.. detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr. detal 1 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 2. VIII. 1935

3 proc. poż. budowlana	—·—
4 proc. poż. inwestycyjna	109·5
4 proc. poż. inwest. seryj.	·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·25
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	—·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·30	Praga	21·93
Gdańsk		Paryż	34·98
Holandja	358·—	Szwajcarja	172·95
Londyn	26·18	Włochy	—·—
N. Jork	5·28	Berlin	213·—

Giełdy zagraniczne

Londyn 2. VIII. 1935

N. Jork	4·95	Zurych	15·15
Paryż	74.85	Praga	—·—
Berlin	12·31	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·31	Hiszpanja	36·13
Bruksela	29·36	Wiedeń	26·12
Rzym	60·50	Warszawa	26·18

JAN BACHWITZ. 39

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład **IRENY ŁOZIŃSKIEJ.**

Dr. Arco von Bestleben zasiadł naprzeciw pana Görlitzera w wielkiem fotelu klubowym w jego prywatnym gabinecie. Był to wysoki mężczyzna o wesołej, otwartej twarzy i piwnych, nieco drwiących oczach, doskonale, ale nie pretensjonalnie ubrany.

— A więc kochany doktorze, — kończył Görlitzer opowiadanie o zagadkowem zniknięcui Jenny Wichler, — dostałem zamówienie na trzydzieści dziewięć toalet, których modele nosi jakaś pani, generalna konsulowa Pasada — i wskazał stos listów leżących na biurku.

Dr. von Bestleben przeglądnął je szybko.

— Te wszystkie panie, — powiedział, piszą, że generalna konsulowa Pasada jest klientką pańskiej firmy. Czy to prawda?

— Nie znam tej pani. Ale każę jeszcze raz zbadać — — — i chwycił słuchawkę.

Lecz Bestleben przeszkodził mu.

— Proszę mnie to pozostawić, panie Görlitzer. Dziwi mnie tylko, że te wszystkie zamówienia pochodzą z Adlersgreif, jednej z najelegantszych miejscowości klimatycznych Austrji.

— I te wszystkie panie żądają kopji modeli, które panna Wichler — — —

— Są możliwe tylko dwie ewentualności: albo panna Wichler powierzone modele sprzedała w rzeczywistości istniejącej generalnej konsulowej Pasada, albo owa generalna konsulowa jest panną Wichler!

— Przecież nie mogłaby wyjść zamąż w tak krótkim czasie. Zwłaszcza za generalnego konsula!

Ale jest dosyć, — małżeństw bez małżonków — odpowiedział uśmiechając się Bestleben. Panna Wichler mogła przybrać pseudonim.

— Nie, doktorze, nie wierzę. Nie znam bliżej tej dziewczyny, ale w każdym razie nie mogę posądzać jej, żeby była hochsztaplerką!

— Jednak naraziła pana na straty?!

— Przeciwnie. Ta mała pośrednio, albo bezpośrednio nastręczyła mi doskonały interes. Dostałem trzydzieści dziewięć zamówień na najdroższe modele, każdy ponad tysiąc marek — proszę porachować — —

— Tembardziej, chcąc wyjaśnić tę tajemniczą sprawę, należy zachować jak największą dyskrecję. W interesie pańskiej firmy i owej generalnej konsulowej.

— Naturalnie. Dlatego nie wzwałem policji, tylko zaprosiłem pana.

— Czy nie mógłby mi pan dostarczyć fotografji owej panny Wichler?

— Jest w naszych aktach personalnych. — I Görlitzer kazał telefonicznie przynieść fotografję.

Strajk kolejowo - pocztowy w całej Austrji utrudni poszukiwania, ale...

— Zamówienia przysłano pocztą lotniczą!

— Prawdopodobnie my również będziemy potrzebowali aeroplanu.

W tej chwili przyniesiono fotografję. Dr. Bestleben mlasnął językiem:

— To bajeczna dziewczyna, ta mała Wichler. Aleź pan tu używa, panie Görlitzer!

To niesłuszne posądzenie panie doktorze. Ja w firmie zachowuję się bardzo poważnie. — Jednak uśmiechnął się przy tych słowach, gdyż pochlebiało mu to posądzenie.

Dr. von Bestleben przypatrywał się przez chwilę fotografji. Chowając ją do kieszeni, powiedział:

— No, w każdym razie mogę zaręczyć, że ta mała, o słodkich oczach i nieco zadartym nosku, nie jest hochstaplerką. Proszę o książkę telefoniczną. — I zaczął szybko przewracać kartki. — Pa-pa-pa — jest — Pasada, Iraquitański, generalny konsul — — Bismark 596! — poprosił o połączenie. — „Hallo — — tak — czy mogę mówić z panem generalnym konsulem? Do Izaquito przed czternastu dniami? Szkoda. A z panią generalną konsulową? Wyszła? Ale jest w Berlinie? Dziękuję. Nie, to zbyteczne. Potrzebuję szybko paszportu do Izaquita. Wicekonsul, tak — bardzo dziękuję!"

Odłożył słuchawkę i uśmiechając się dodał:

— Teraz wiemy całkiem pewnie, że prawdziwej generalnej konsulowej niema w Adlersgreiff.

— Pomoże nam to?

— Bardzo. Może biedna Jenny stała się ofiarą jakiejś zbrodni, a może ukradziono jej tylko kufer z kostjumami.

— Niech Bóg zachowa!

— Ale wiemy, gdzie się znajdują.

— Chwała Bogu! — Proszę mi powiedzieć, doktorze, czy to wykluczone, żeby panna Wichler sama przehandlowała te stroje?

— Całkiem wykluczone! Dziewczyna z takiemi oczami i z takim noskiem — — nie, panie Görlitzer. Jeżeli naraziła pana na stratę toalet, to ja zobowiązuję się zwrócić pnu tę stratę podwójnie!

— To może pana drogo kosztować, doktorze! Widzę, że pan ma specjalny sentyment do takich nosków.

— A pan, panie Görlitzer?

— To tajemnica firmy! — I obaj panowie rozstali się, śmiejąc się, jak dwaj weseli sprzysiężeni, zgodnie postanawiając, że sprawa ta musi być wyświetlona z największą dyskrecją.

Dr. von Bestleben, powróciwszy do swojego biura, wysłał natychmiast długi telegram pod adresem:

„Matrikel, Monachium, Teatinerstrasse 165".

Po upływie czterech dni, Dr. Bestleben siedział znowu w klubowym fotelu naprzeciw swojego klienta, trzymając w ręku trzy zapisane arkusze papieru, których treść przeczytał przed chwilą panu Görlitzerowi.

— A więc zostało stwierdzone...?

(C. d. n.)

KURJER ZDROJOWISKOWO—TURYSTYCZNY

Iwonicz źródłem zdrowia i przyjemności

Jak dotąd Iwonicz ma frekwencję kuracjuszy prawie o 1000 osób większą jak w roku ubiegłym. Tę nadzwyczajną frekwencję tegoroczną Iwonicz zawdzięcza coraz większemu uświadomieniu naszego społeczeństwa i gości zagranicznych o zaletach leczniczych polskich zdrojowisk, a zwłaszcza wód jodo - bromowych w Iwoniczu, z których na plan pierwszy wysunął się „Karol" i jest powszechnie znany, jako eliksir zdrowia i młodości. Całą więc parą od świtu do nocy pracują pompy i kotły zakładowe, aby umożliwić wszystkim kuracjuszom korzystanie z kąpieli jodo - bromowych, gazowych i nie mających sobie równych borowinowych.

Zależnie od ordynacji lekarskiej pije się tu wody: hyptoniczną ze źródła „Adolfa", niezrównaną w smaku szczawę słono - alkaliczną jodobromową „Karola", nieco słabszą lecz o podobnych składnikach „Amelję", oraz żelazistego „Józefa", który to napój podają w restauracjach jako wodę stołową, a zaprawioną owocowemi sokami, pije się dla ochłodzenia i orzeźwienia.

Ponieważ wszyscy kuracjusze są tylko ludźmi, wymagają więc i czegoś dla ducha. Każdy zależnie od swoich upodobań i zamiłowań może znaleźć tu czego dusza zapragnie. W razie niepogody Klub towarzyski, wypełniony jest amatorami bridge'a, a czytelnie mieszczą wszystkich, którzy spragnieni są wiadomości ogólnoświatowych, jednak gdy tylko słońce ukaże się na niebie, wszyscy spieszą na dalsze lub bliższe wycieczki wśród wysokopiennego lasu, gdzie oddycha się balsamicznem górskiem powietrzem. Sportsmani mają upust dla siły swych mięśni na doskonałym korcie tennisowym, opodal którego, a tuż przy terenie kąpieli słonecznych umieszczony jest plac piłki siatkowej i koszykowej.

Gdy zmierzch zapada wszystkie piękne panie, których tak dużo zjechało tego roku do Iwonicza, myślą o dancingach, aby tam pokazać swe nowe toalety wieczorowe. Niema prawie zadnia, w którymby Iwonicz nie gościł słynnych gwiazd filmowych, kabaretowych lub teatralnych i tak ostatnio primadonna opery warszawskiej p. Zofja Fedyczkowska święciła tu swoje triumfy. Obecnie z wielkim zapałem i nakładem dużej pracy p. Mary hr. Załuska przygotowuje rewję amatorską, która spewnością będzie clou sezonu, bo zostanie uświetniona solowym śpiewem samej organizatorki. Zarząd Zdroju nie poprzestaje na tem czego dokonał dotychczas, ale projektuje już na sezon następny nowe urządzenia dla celów kuracyjnych i rozrywkowych, aby całkowicie zadowolić swych gości, których frekwencja zwiększa się stale.

3-tygodniowy pobyt w Olesiowie i 10 kąpieli tylko 75 zł.

Zarząd Dóbr Letniska Olesiów przeznaczył pewną ilość mieszkań dla celów propagandowych i w porozumieniu z zakładową restauracją wyznaczył bardzo niskie ceny za 3-tygodniowy pobyt w Olesiowie, licząc wraz z 10 kąpielami tylko zł. 75 płatne zgóry gotówką.

Kuracjusz lub letnik dostaje za tą cenę pokój jednołóżkowy, względnie dwułóżkowy wraz z całem urządzeniem bez pościeli, trzyrazowy wikt w zakładowej restauracji, a to śniadanie, obiad i kolację, kartę wolnego wstępu do parku, lasu i wszystkich urządzeń zdrojowiskowych, jako też 10 kąpieli jodo-bromowo-solnych w Olesiowskim Zakładzie kąpielowym.

Cena wyżej podana jest rekordową i tylko w celach reklamowych i dlatego ilość miejsc jest ograniczona.

Kuchnię w zakładowej restauracji prowadzi znany restaurator ze Stanisławowa pan Kamiński, który przez kilka lat prowadził kasyno oficerskie 6 pułku ułanów w Stanisławowie, to też posiłki wydawane przez p. Kamińskiego są pierwszorzędne, wszystko gotowane na maśle, tak, że co do dobroci kuchni daje p. Kamiński wszelką gwarancję.

Wielka zakładowa restauracja i kawiarnia służy w niedziele i dnie świąteczne na dancingi, a w dnie zwyczajne równocześnie na czytelnię i klub towarzyski, a od czasu do czasu także i na przedstawienia, które w obecnym sezonie zastrzeżone są tylko do występów zespołu teatru im. Moniuszki ze Stanisławowa pod dyrekcją p. Zuzanny Łozińskiej.

Kręgielnia i siatkówka uprzyjemniają zabawy na wolnem powietrzu, w parku zaś przewidziane są specjalne place do zabawy dla dzieci, a w czasie festynu montuje się huśtawki i karuzele.

Zakład kąpielowy otwarty jest od godz. 7 rano bez przerwy do godz. 7-ej wieczór, w którym znajdują się poszczególne kabiny łazienkowe, jak też wspólna ležalnia, a przed łazienkami murawa do leżakowania.

Obok zakładu kąpielowego znajduje się park przeznaczony wyłącznie dla kuracjuszy, gdzie porządek i spokój jest zapewniony.

Tani wypoczynek nad morzem

Wybrzeże morskie stało się dla wszystkich upragnionem miejscem spędzania urlopów. Wpływa na to nietylko atrakcyjność stykania się z morzem, lecz również idealne warunki odpoczynku po całorocznej nerwowej pracy w miastach. Liczna wędrówka ludzi szukających wytchnienia nad morzem wywołała drożyznę lokali i produktów spożywczych, tak, że wybrzeże nadmorskie stało się trudno dostępne dla szerokiego ogółu społeczeństwa.

Liga Morska i Kolonjalna postanowiła mimo to udostępnić jak najszerszemu ogółowi swych członków i sympatyków pobyt nad morzem i zorganizowała

tani obóz nadmorski na Helu.

Obóz ten, to małe miasteczko domków kampingowych, zaopatrzona we własną pocztę, telegraf, sklepy i wogóle urządzenia zapewniające mu samowystarczalność. Tak więc uczestnicy Obozu nie potrzebują się troszczyć o różne drobiazgi życia codziennego, gdyż wszystko mają przygotowane przez komendę Obozów. — Dobór odpowiedniego towarzystwa,

dzień całkowicie wypełniony przez różne rozrywki,

jak: kąpiele, plaża, wycieczki okrętami zwiedzanie Gdyni, Gdańska i innych miejscowości nadmorskich, gry, zabawy towarzyskie — zapewniają uczestnikom Obozu miłe i urozmaicone spędzenie czasu i rozpędzają troski codziennego życia.

Kładąc główny nacisk na propagandę morza, udostępnia Liga Morska wszystkim pobyt w Obozach po jak najtańszych cenach,

zapewniając również uczestnikom 50 procentową zniżkę kolejową.

Bliższych informacyj o kosztach pobytu, terminach wyjazdów i warunkach udzielają i wpisy przyjmują Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej. We Lwowie Oddział L. M. i K. ul. Podleskiego 1.

Pobyt w Obozie trwa normalnie 10 dni, może być przedłużony. Najbliższe terminy wyjazdu na Obóz: 1-go i 10-go sierpnia.

Zaznaczyć również należy, że na wybrzeżu morskiem panuje stale piękna pogoda.

Korespondencja z Truskawca

A jednak... piękny i miły jest ten Truskawiec. Mimo nowowprowadzonej dwuzłotowej opłaty tygodniowej za „Naftusię", mimo drogich wstępów na Pomiarki, mimo czasowej niepogody i mimo wszystko, jest kochany i niezapomniany. Oczywiście, że byłby jeszcze milszy, gdyby nie te mankamenty, ale cóż winien biedny Truskawiec, że ktoś — gdzieś nie jest tęgi w... kalkulacji kupieckiej. Reszta zresztą — wszystko w porządku. Ogonki przy „Naftusi" jak się patrzy, muzyczka gra, goście bawią się, kąpią, flirtują, brydżują i ze strachem i z żalem liczą resztki dni i godzin, pozostających im jeszcze do wyjazdu. Jednak ten czas tutaj szybko ucieka. Nim zdążyłeś sobie użyć, rano Broni, w południe Marysi, popołudniu Naftusi, a na deser Zosi, już minął miesiączek jak ulał. Jesteś już o rok starszy, jeden rok urlopu czy wakacyj masz więcej poza sobą, jesteś bogatszy w doświadczenia i... miłe wspomnienia, zato nieco uboższy w forsę, ale to nic. Za rok wrócisz mimoto taksamo. I znów będziesz pić, będziesz się kąpać i używać. (A propos tego używania, to uprzedzam co zapaleńszych, że te Bronie, Zosie i i., to tylko źródła). I tak co roku. Według metryki niby starzejesz się, a właściwie to jesteś wciąż coraz młodszy. A to robi „Naftusia". Ma już to do siebie, że tak robi. Kto nie wierzy, niech się przekona, lub innych zapyta. Potwierdzą napewne. I jeszcze coś dodadzą, ale tego się dzieciom nie mówi. Dlatego jestem też tak wstrzemięźliwy. A szkoda!

I szkoda też, że to lato takie krótkie, a urlop to jeszcze krótszy. Ale wprowadzają tu sezon zimowy i można sobie będzie pewien „niedobór" i niedociągnięcia odbić i letnie wspomnienia odświeżyć, ale... na zimno. Miesiąc jak miesiąc, ale ze dwa tygodnie to można będzie sobie tu użyć. To jest też jakąś pociechą. A więc do widzenia w zimie.

A dla wszystkich, którzy się tam teraz jeszcze wybierają, jedna rada: Starajcie się wykorzystać godnie każdy dzień czy noc, każdą godzinę i każdą minutę w Truskawcu. Bo taki Truskawiec — to pieszo nie chodzi. Pensjonatów wbród i wszystkie za bezcen, wikt w nich — palce lizać. A już kuracja, to naprawdę i bez reklamy... Woronow w kąt. — I Krynicę też zdystansuje.

A co do forsy, to już wasza sprawa. Nie mogę przecież o wszystkiem i za wszystkich myśleć. — Grunt — że wam podaję dobrą radę i dobry adres: „Naftusia" — Truskawiec.

T. Z.

Idealny wypoczynek w Brzozowie - Zdroju

Województwo lwowskie posiada mało znany, a nader cenny zdrój w Brzozowie. Ze Lwowa najlepiej wyjechać o 7.33 rano i jako stację dojazdową wybrać Sanok. Ze Sanoka do Brzozowa kursują autobusy, a cena przejazdu wynosi 2 zł 50 gr.

W odległości 2 klm. od miasteczka Brzozowa, ciągnie się 200 ha las świerkowo - dębowy, własność Biskupstwa łacińskiego w Przemyślu. Wśród lasu jest wycięta polana, a na niej wznosi się komfortowy 44-pokojowy zakład zdrojowo - kąpielowy. Tuż obok szyb dostarczający do kąpieli solankę jodobromową, której skład chemiczny został zbadany przez powagi naukowe i uznany za równowartościowy z Rabką i Ciechocinkiem.

Zalecana i bardzo wskazana w chorobach dziecięcych, przewlekłych chorobach kobiecych, w niedomaganiach gardła, krtani i nosa, w reumatyźmie mięśniowym i stawowym, w ischiasie, w miażdżycy tętnic (skleroza), w niedokrewności (anemja), w niewydolności nerwowej, w sprawach pourazowych (złamania, przestrzały), w sprawach pozapalnych, w wycieńczeniach, w zapaleniach stawów, w zołzach dziecięcych (skrofuły).

Cena pensjonatu wynosi 4 zł 50 gr. dziennie, a cena kąpieli 2 zł 50 gr.

Niczem niezmącona cisza lasu, powietrze przesiąknięte aromatem żywicy, stwarzają z Brzozowa - Zdroju wymarzony zakątek dla osób pragnących idealnego wypoczynku.

Pensjonat posiada łóżka z materacami, elektrykę, klozety angielskie — czystość panuje wzorowa. Wikt bardzo smaczny i obfity.

W zakładzie kaplica.

Inteligencja chrześcijańska powinna znać i popierać ten zdrój, małoznany a skromnie ukryty w cudnym borze.

Rymanów bawi się doskonale

W Rymanowie sezon osiągnął swój punkt kulminacyjny, przybyli ostatnio między innemi: z *Warszawy:* Chuchla Wojciech, naczelny sekr. praw. Najw. Trybunału Administracyjnego, Błoński Józef, nacz. Wydz. M. W.R. i O.P., oraz wizytator Minist. W.R. i O.P. Eckert Ludwik, z *Poznania:* Dr. Opuszyński Karol wizytator, Dr. Bąkowski literat, ze *Lwowa:* Dr. Samolewicz Wincenty, radca wydz. Sam., z *Wilanowa:* hr. Braniccy z rodziną, i wiele innych.

Pogoda ustaliła się bardzo piękna, tak, że kuracjusze mogą korzystać z wycieczek w piękne okolice Rymanowa.

W ostatnich dniach odbył się wieczór artystyczny na cele Towarzystwa Przeciwgruźliczego, urządzony z inicjatywy p. Wiktora Podoskiego radcy M. S. Z. Na wieczór ten złożyły się: koncert orkiestry zdrojowej pod dyrekcją prof. Raka z Filharmonji Lwowskiej, następnie rewja typów „Cztery stolice" wykonana przez inicjatora całego wieczoru. Przed oczyma widzów przesunęły się kapitalne typy z Londynu (policeman, kwieciarka, sztukmistrz uliczny z tresowanym pudlem), Paryża (sceny bulwarowe i bankietowe), Warszawy (student w domu akademickim, rosjanin przy bufecie na dworcu), oraz z Moskwy (meeting fabryczny, handlarz dywanów itd.). Na zakończenie tego tak udałego wieczoru hr. Mary Załuska odśpiewała z wdziękiem szereg piosenek jak: „Ja nie wiem czy Ciebie kocham, czy nie", „Kocha, nie kocha" i t. d.

W sobotę 28 bm. odbył się występ Hanki Ordonówne i Igo Syma. Przy szczelnie wypełnionej sali artystka wykonała swój bogaty program wzbudzając entuzjazm u publiczności. Dzień po koncercie spędziła p. Ordonówna w Rymanowie zwiedzając jego urządzenia oraz okolice, nastepnie wyjechała do Iwonicza.

CO DZIEŃ NIESIE?

3 SIERPNIA	Sobota
Wsch. sł. g. 4·00 m	Szczepana
Zach. sł. g. 6·26 m	Niedziela Dominika

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 3. 8. g. 8 „Panna młoda z dachu".

Niedziela, 4. 8. g. 8 „Panna młoda z dachu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Miłość mazurzystki" (Przebudzenie) oraz „Tobogdan".
CASINO: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku", „Ostatni sygnał".
CHIMERA: Zamknięte z powodu rekonstrukcji.
COLOSSEUM: „Fräulein Doktor" (gośc. występ Idy Kamińskiej.)
GRAŻYNA: Wiosenna parada z Franciszką Gall.
KOPERNIK: „Od wieczora do północy" i dodatki.
MARYSIEŃKA: „Biro-Bidżam".
MUZA: „Gra zmysłów".
PALACE: „Księżniczka przez 30 dni".
PAN: „Żona na jedną noc".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: Liljana Harvey jako Wesoła Zuzanna.
STYLOWY: „Zemsta Pana X", oraz rewja.
ŚWIT: Kino nieczynne.
WANDA: „Drewniane krzyże" oraz „Noc dla ciebie".

KOMUNIKATY

Z KATEDRY OBRZ. ŁAĆ. W sobotę, dnia 3 bm., o godz. 8-ej, będzie odprawione uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy objęcia władzy arcybiskupiej przez J. E. Najprzew. Ks. Arcybiskupa Metropolity.

Zebranie Zw. Kaniowczyków i Żeligowszczyków

Komitet organizacyjny Związku Kaniowczyków i Żeligowszczyków wzywa uczestników b. II. Korpusu W. P. i b. 4 Dyw. Strzelców gen. Żeligowskiego innych formacyj II. Korpusu W. P., pozostałych b. członków organizacyj werbunkowo - agitacyjnych, b. członków W. P., b. frontu rumuńskiego, armji rosyjskiej w r. 1917 i 1918 — do przybycia na pierwsze Zebranie Organizacyjne, które odbędzie sie w dniu 4 bm. w niedzielę, o godz. 11.30 w sali posiedzeń Lwowskiej Izby Rolniczej, ul. Kopernika 20. (PAT).

Rekord szybowcowy cudzoziemca

Aeroklub Lwowski podaje do wiadomości, że dnia 28 lipca br. pilot szybowcowy, finlandczyk Siro Aimo wykonał na szybowisku Szkoły Szybowcowej Aeroklubu Lwowskiego w Bezmiechowej lot żaglowy na szybowcu Komar, trwający 5 godzin 39 minut i uzyskał wysokość 595 m. ponad miejsce startu.

Lotem tym ustanowił dwa finlandzkie rekordy szybowcowe: długotrwałości i wysokości lotu.

Jest to pierwszy wypadek ustanowienia na polskich terenach i polskich szybowcach cudzoziemskich rekordów szybowcowych przez cudzoziemca, całkowicie wyszkolonego w Polsce.

Kronika lwowska

Lwów odsłoni swoje mury obronne

Lwów odsłania coraz to nowe fragmenty dawnej swojej architektury. Z inicjatywy inż. Hełm-Pirgo, naczelnika Miejskiego Urzędu Nadzoru Budowlanego,

odsłonięta zostanie w najbliższym czasie całkowicie część zachowanych jeszcze historycznych murów obronnych starego Lwowa,

a to na długości około 13 m. od strony dziedzińca kościoła OO. Bernardynów. Mury te osłonięte są dotychczas szpecącym budynkiem gospodarczym, nieposiadającym żadnej wartości architektonicznej;

budynek ten zostanie zburzony.

Równocześnie przeprowadzone zostaną odpowiednie prace konserwatorskie.

Obecnie Konwent OO. Bernardynów porządkuje wygląd zewnętrzny dalszych budynków przy dziedzińcu klasztornym. Zaznaczyć należy, że

wspomniane mury obronne — o wysokości około 9 m. — zaopatrzone są w charakterystyczne przesklepione strzelnice i stanowią jedyny w swoim rodzaju i jeden z najcenniejszych zabytków historycznych Lwowa,

mury te odegrały ważną rolę szczególnie w wieku XVII-tym w czasie najazdów Tatarów i Kozaków.

Część murów obronnych kościoła OO. Bernardynów została przez Zarząd Miejski odsłonięta już w roku zeszłym po zburzeniu t. zw. fajerpikiety przy ulicy Czarnieckiego. Prace obecne są dalszym ciągiem akcji podjętej przez prez. miasta Drojanowskiego, mającej na celu odsłanianie i uporządkowanie zabytków dawnego Lwowa.

Zlikwidowanie fabryki fałszywych złotych

(sm) Już od dłuższego czasu poszukiwano tajnej mennicy monet 1-złotowych, które w ostatnich dniach coraz częściej napotykano we Lwowie.

Po żmudnych dochodzeniach stwierdzono, że *fabryka fałszywych monet mieści się w mieszkaniu znanego pasera 60-letniego Abrahama Bikesa przy ul. Kleparowskiej 33.*

Gdy funkcjonarjusze policyjni weszli do mieszkania, by przeprowadzić tam rewizję, zastali w niem niejakiego *Stefana Miśkę*, murarza z Kleparowa, zajętego wlewaniem roztopionego metalu do form gipsowych.

Obok znajdował się zapas surowców oraz pewna ilość gotowych już monet.

Właściciele mieszkania *Bikesowie podnajmywali swe mieszkanie całej szajce fałszerzy.* Należały do niej dwie sublokatorki Bikesów: *Anna Spryń* i *H. Bałaban*, bezrobotna służąca, które fałszywe monety puszczały w obieg i znany paser i handlarz drobiu *Hersz Katz.*

Wszystkich aresztowano i odstawiono do więzienia.

Pośpiech przepłacił kalectwem

(sm) Bronisław Raczkowski z Kutkorza w pow. lwowskim wracał wczoraj z ćwiczeń wojskowych. Gdy pociąg osobowy zbliżał się około godz. 5 rano do stacji Podzamcze, Raczkowski, nie czekając, aż pociąg zwolni bieg i stanie, wyskoczył i to tak nieszczęśliwie, że *prawa noga dostała się pod koła ostatniego wagonu, które zmiażdżyły mu stopę i odcięły palce.*

Nieprzytomnego rannego przeniesiono do poczekalni dworcowej, a następnie przewieziono do szpitala.

OD ADMINISTRACJI

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja „Kurjera" nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe jak i po powrocie z wywczasów.

O datki na kościół Chrystusa - Króla

Otrzymujemy następującą odezwę:

Już dawno ucichł huk armat, kiedy to wróg nawałą niszczycielską dotarł prawie do Serca Ziem Polskich — Warszawy i kiedy krwawe chmury, a za niemi okrutna pożoga, zaczęły unosić się groźnie nad zbolałą i umęczoną Ojczyzną naszą.

Starzy i młodzi, dzieci i kobiety — silni duchem, potęgowanym Bożą mocą — chwyycili za broń i pod opieką woli Bożej dokonany został „Cud na Wisłą". Polska Zmartwychwstała z otchłani grobowej i wyniesioną została na szczyt samoistnej Niepodległości.

Tym to właśnie bohaterom, poległym wówczas na polu chwały i w obronie Ojczyzny wznosił Naród Polski Pomnik który będzie sławił po wszystkie czasy ich nadludzkie czyny, a jako kościół będzie żywym pomnikiem, głoszącym piękną historję bohaterstwa Żołnierza Polskiego.

Kościół - Pomnik godny sławnej tradycji poległych ojców, synów i braci naszych będzie mógł zaspokoić potrzeby religijne i narodowe teraźniejszych i przyszłych pokoleń w nowoerygowanej parafji Chrystusa Króla. Budowa świątyni - pomnika rozpoczęta. W święto Chrystusa Króla 28. października 1934. Jego Eminencja Ks. Kardynał Kakowski dopełnił poświęcenia kamienia węgielnego. Zanosimy więc gorącą prośbę o złożenie ofiary na ten cel w postaci cegiełki.

Mamy nadzieję, iż spotkamy się z hojnem poparciem J. W. Pana i pozwalamy sobie wyrazić serdeczne „Bóg zapłać". — Przewodniczący: **Ks. Jan Golędzinowski,** proboszcz parafji Chrystusa Króla.

Datki należy nadsyłać na konto PKO. nr. 14060 lub Warszawa, Tykocińska 23, Komitet budowy kościoła - pomnika Chrystusa - Króla.

Wolne miejsca w akademickiej Kolonji nadmorskiej

Podajemy do wiadomości studentek i studentów Wyższych uczelni lwowskich, że w Ogólnoakademickiej Kolonji nadmorskiej w Tupadłach są jeszcze wolne miejsca w miesiącu sierpniu. Wszelkich informacyj w sprawie wyjazdu na Kolonję, udziela Sekretarjat Wojewódzkiego Komitetu T. P. M. W. we Lwowie, ul. Kraszewskiego 1, w godzinach od 10 do 12.

KRONIKA KRAKOWSKA

ODNAWIANIE AULI UNIW. JAG. przeprowadza zarząd techniczny gmachów uniwersyteckich. Aula Collegium Novum nie odnawiana już od 50 lat, była bardzo zniszczona w szczególności malatura, która odpadała płatami. Renowację sali powierzono artyście malarzowi p. Milly'emu.

GMACH BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ którego budowa była przez dłuższy czas unieruchomiona dla braku kredytów otrzyma niebawem znaczniejszą subwencję, która pozwoli na kontynuowanie robót. W bież. roku nowy gmach bibljoteczny otrzyma okna, przyczem zostaną podjęte wewnętrzne roboty instalacyjne. Stanem prac interesował się wojewoda Raczkiewicz, zwiedzając szczegółowo monumentalną budowlę.

Wojewoda Raczkiewicz wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych W przeddzień wyjazdu konferował z prezesem Polskiej Akademji Um. Wróblewskim, naczelnym dyrektorem fabryk związków azotowych min. Kwiatkowskim, rektorem Akademji górniczej Taklińskim. oraz członkami Dyrekcji Ubezpieczalni: sen. Klemensiewiczem sen. Bobrowskim i posłem Dyboskim. Nadto przyjął wojewoda przedstawicieli wycieczki młodzieży ze Stanów Zjednoczonych oraz delegację światowego Związku Polaków.

100-lecie pastw. Szkoły przemysłowej w Krakowie będzie uroczyście obchodzone w roku bieżącym. Zostanie wydana historja szkoły, będzie wznowiona fundacja stypendjum im. Szczepana Humberta, fundatora zakładu itd. W ramach uroczystości odbędzie się Zjazd wychowanków Szkoły. Termin obchodu jubileuszu został wyznaczony na 5 i 6 października.

10-lecie związku inwalidów województwa krakowskiego przypada na dzień 10 bm. W dniu tym odbędzie się Zjazd związków inwalidzkich wojew. krakowskiego połączony z uroczystościami ku czci Marsz. Piłsudskiego zaś 11-go obrady delegatów.

Wpisy na farmaceutykę na Uniw. Jag. rozpoczną się 24 września. Ze względu na brak miejsca w pracowniach będzie przyjęta tylko ograniczona liczba kandydatów i to z najlepszemi kwalifikacjami. Podania należy wnosić w czasie od 7—15 września do Dyrekcji oddziału farmaceutycznego Instytutu chemicznego U. J. ul. Olszewskiego.

Kawał gzymsu runął z wysokości I. piętra domu przy ul. Gromadzkiej na przechodzącą tamtędy Katarzynę Lachową i ciężko zranił ją w głowę. Zachodzi obawa złamania podstawy czaszki. Właściciel kamienicy zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za zaniedbanie domu.

Fatalne skutki drażnienia się chłopca z bykiem miały miejsce we Frywałdzie obok Krakowa. Rozjuszone zwierzę rzuciło się na 12-letn. Władysława Malika i tak go poturbowało rogami, że chłopiec doznał zgniecenia lewej strony klatki piersiowej, oraz złamania ręki.

Szajka włamywaczy przed sądem spotkała się z surowym a zasłużonym wyrokiem zasądzającym za liczne kradzieże i włamania w okolicach Krakowa. Główny oskarżony St. Kozioł został skazany na 3 lata więzienia zaś reszta jego wspólników na kary od 1 do 2 lat.

Nożowcy grasują zwłaszcza na peryferjach miasta czego dowodem wypadek, jaki się zdarzył na ul. Wielickiej po 10-tej wieczór. Na Stanisława Jochima z Woli Duchackiej rzuciło się kilku drabów z nożami i ciężko go poranili. Skrwawionego, nieprzytomnego Jochima znaleźli przechodnie i zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Rumba.
ADRIA: Ludzie w bieli.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido".
SŁONKO: „S.O.S." i „Bandyta - detektyw".
SZTUKA: „Kobieta pod kontrolą".
ŚWIT: „Żywy zastaw" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Pani i szofer".
WANDA: „Nowi ludzie", (film sowiecki).

Bagna i ciemności na Wysokim Zamku

O Wysokim Zamku tej chlubie Lwowa, stanowiącej atrakcję turystyczną naszego miasta pisaliśmy już nie raz jeden. Wskazywaliśmy wówczas na niedomagania, jakie ciążą na plantacjach, drogach Wysokiego Zamku i przekonani byliśmy że czynniki odpowiedzialne za całość i stan tej ozdoby Lwowa zechcą skorzystać z lata i doprowadzą choćby powierzchownie pewne braki do porządku. Przez Lwów przesunęło się w ostatnich tygodniach sporo wycieczek, w tem kilka zagranicznych. Jedna z nich odwiedziła naszą redakcję a członkowie tej grupy rozczulali się nad wartościami) turystycznemi naszego pięknego grodu. W czasie dyskusji wskazano jednak na kilka zaniedbań a wśród nich wskazano na bolączki Wysokiego Zamku. Wycieczkowcy ci, zwiedzili Wysoki Zamek dwukrotnie — raz w dzień, drugi raz wieczorem, gdy nad miastem zapłonęła łuna bijąca od świateł, gdy zatańczyły reklamy świetlne, strojąc gród piękną girlandą barw.

Niestety przesuwanie się wycieczkowiczów po alejach było dość żmudne, gdyż brak należytego oświetlenia (tu i tam lampa gazowa) hamowało zapędzanie się w puste ulice. Zgłodniali i chroniąc się przed deszczem udali się do restauracji, która zachichotała się do nich pustką i ciemnością. Pozrywane rynny pozwoliły strugom deszczu spływać po murach. A przecież ten objekt restauracyjny ze swoim pięknym terasem i widokiem na główną część Lwowa mógłby stać się ozdobą Wysokiego Zamku. Schodząc z terasu restauracyjnego wpadli, jak twierdzą nasi wycieczkowicze, w kałuże błota, które rozwielmożniły się na drodze przed restauracją i jej terazem. Kochany, przezacny, przewidujący Magistracie Lwowa, — czcigodna komisjo budowlano - sanitarna — możeby jednak zająć się należało i Wysokim Zamkiem i restauracją i bajurkami na drogach zamkowych. Zbliżają się Targi a z nie mi wzmożona frekwencja, odwiedzających Lwów. I gdy tak zechcą odwiedzić... Wysoki Zamek?

Wykłady na wyższych uczelniach

Wykłady i ćwiczenia na wyższych uczelniach w Polsce rozpoczną się dnia 7 października. Podział roku akademickiego na semestry lub trymestry, przyjęty w każdej szkole akademickiej, przerwy między semestrami i trymestrami oraz terminy egzaminów pozostają bez zmian.

Zapisy na wyższych uczelniach rozpoczną się 1 września, do 5 października przeprowadzone będzie badanie dokumentów i stopnia przygotowania kandydatów do studjów na danym wydziale.

Pieszo ze Lwowa do Warszawy

W piątek, 2 b. m. o 8 rano wyrusza pieszo ze Lwowa do Warszawy delegacja pracowników i robotników Małopolskiej Fabryki Żarówek, aby wręczyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej memorjał w sprawie unieruchomienia tej fabryki przez kapitalistów zagranicznych.

Delegacja składa się z p. Michała Mlejneka, sportowca i p. Marjana Onichimowskiego, b. żołnierza z grupy pułkownika Abrahama. Delegacja wyrusza pieszo z rogatki Janowskiej i będzie żegnana przez ogół pracowników fabryki.

Po raz pierwszy zwiedzimy winnice małopolskie

Bogaty program winobrania zaleszczyckiego

Jak już donosiliśmy w połowie września br. odbędzie się w Zaleszczykach Święto winobrania z bardzo obszernym programem. Po uroczystem nabożeństwie odbędzie się w Zaleszczykach walne zebranie Związku posiadaczy Ciepłego Podola.

Uczestnicy wezmą udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod budynek przetwórni owoców, poczem nastąpi otwarcie wystawy przemysłu ludowego.

Na następne dni kolejno przewidziane jest: Zwiedzenie winnic w Zaleszczykach, Dźwiniaczu i Torskiem. Zwiedzenie winnic i sadów w Podśniatyńce, Milowcach i w powiecie czortkowskim. Zwiedzenie winnic w powiecie buczackim. Zwiedzenie winnic i sadów w Czerwonogrodzie, Szutromińcach, Lataczu i Koszyłowcach. Zwiedzenie winnic w Dobrowlanach, Zazulińcach, Wysuczce i innych miejscowościach powiatu borszczowskiego. Zjazd referentów turystycznych i członków Podolskiego Tow. Turyst. Krajoznawczego. Poświęcenie Domu Wycieczkowego P. T. T. K. Dożynki z udziałem ludności wiejskiej ze wszystkich miejscowości, gdzie się winobranie odbyło.

Przewiduje się liczny zjazd gości z różnych dzielnic kraju, a przedewszystkiem ze Lwowa i Warszawy. Jak z programu Święta Winobrania wynika, jeden dzień będzie poświęcony zjazdowi Podolskiego Tow. Turystyczno - Krajoznawczego, którego 10-letni jubileusz wypada w roku bieżącym.

Reaktywowanie Tow. Przyjaciół Przemysłu Ludowego

w Stanisławowie

Istniejące od dłuższego czasu Tow. Przyjaciół Przemysłu Ludowego w Stanisławowie, które nie przejawiało należytej działalności, zostało ostatnio reaktywowane i przystąpiło do aktywnej działalności. Realnym rezultatem tej wzmożonej działalności Towarzystwa jest założenie spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Bazar Przemysłu Ludowego" w Stanisławowie.

Powołano przytem Radę Nadzorczą, w skład której weszli Pp.: płk. Aleksander Lewicki, jako prezes, dyr. Jan Oleksiński, jako wiceprezes, inż. Witold Januszewicz, jako sekretarz i jako człokowie: wicewojewodzina Olimpja Kaczmarczykowa, Marja Marczyńska, dr. Janina Zubrzycka, dyr. Dyonizy Karatnicki, inż. Jerzy Tyski i delegat Izby Rolniczej na województwo stanisławowskie Jan Piwocki, oraz jako zastępcy: Antoni Grześkiewicz i Jolanta Kordecka.

Pozatem do Zarządu Bazaru weszli pp.: dyr. Leon Ziobrowski, jako przewodniczący, Stanisław Wiśniewski jako zastępca przewodniczącego, prof. Ignacy Mażewski, jako sekretarz, oraz jako członkowie Józef Heidner i Geza Rozmos.

Nieszczęśliwe wypadki w domu

Praca domowa narówni z każdą inną, kryje w sobie szereg momentów niebezpiecznych. Krótka nieuwaga, czasem lekkomyślność — i oto zmarnowane życie lub zdrowie. A przecież można by tego uniknąć, gdyby człowiek zawczasu pomyślał o możliwości wypadku i stosownie do tego pracę domową zorganizował.

Do najczęstszych wypadków w domu należą oparzenia wskutek nieostrożności obchodzenia się z płynami łatwopalnemi. Ludzie dorośli zachowują się w tych wypadkach jak dzieci. Wiedzą, że nie wolno podpalać w piecu naftą, albo przy czyszczeniu odzieży benzyną, palić ognia — a jednak stale i niepoprawnie igrają z własnem życiem.

Tragiczne bywają zatrucia przez pomyłkę. Pochodzą one stąd, że na flaszkach i torebkach nie umieszcza się napisów, co zawierają lub też, jeszcze gorzej, do flaszek z niewinnemi napisami wlewa się płyny trujące. Proszek do tępienia owadów, wsypany zamiast cukru niejedno kosztowało życie ludzkie. Tak samo esencja octowa, lub benzyna wypita ukradkiem w mniemaniu, że to jest wino lub wódka. A któżby zliczył cały szereg wypadków z lekarstwami, z których zdarto etykietę! Oto np. zdarzył się niedawno wypadek, że w prędkości wkroplono do oczu jodynę!

Zatrucia gazem i czadem są na porządku dziennym. Większość z nich powstaje wskutek odkładania naprawy pieca, lub instalacji gazowej do najbliższej sposobności. Niedbałość mści się.

A upadki przy myciu okien, o których ciągle się słyszy! Tak łatwo im zapobiec, wystarczy użycie pasa asekuracyjnego przy myciu okien. Ale któż to o to dba!

Nadchodzi pranie, służąca poszła do magla. Długo jakoś nie wraca, — co się stało? A no zwyczajnie, stanęła pomiędzy ścianą a skrzynią magla, zagadała się na chwilę z sąsiadką i zgruchotało jej rękę. Ale gdyby magiel był tak umieszczony, ażeby skrzynia była zawsze oddalona od ściany, nie byłoby takich wypadków. Nikt jednak o tem nie pamiętał.

O bezpieczeństwie pracy w domu trzeba jednak zawsze myśleć i pamiętać. Po wypadku bywa już zapóźno.

Doroczny jarmark na narzeczone w Rumunji

W Alpach transylwańskich utrzymał się do dzisiejszego dnia

starożytny zwyczaj rumuński,

wchodzący w skład ceremonij zaślubin. Każdego roku, pod koniec lipca, na wielkiej płaszczyźnie pod górą Gana, odbywa się jarmark na narzeczone.

W oznaczony dzień ze wszystkich okolicznych wsi i miasteczek udają się

karawany młodych dziewcząt na miejsce jarmarku.

W ich towarzystwie znajdują się rodzice, podczas, gdy młodzież męska udaje się inną drogą pod Gana.

Uroczystość zaczyna się służbą Bożą. Potem całe zbiorowisko udaje się na miejsce wyznaczone poprzednio, gdzie zaczynają się tańce, trwające do wieczora.

Młode dziewczęta siedzą w gronie rodziny i czekają na tancerzy. Każda kandydatka na narzeczonego ma na małym stoliku wyrzeźbione w miniaturze swoje dobra, tak, że np. widzimy: mały drewniany domek, 50 minjaturowych owiec itd. itd.

Kandydat na żeniaczkę, widzi więc zaraz, co narzeczona wnosi do małżeństwa i w ten sposób może się orjentować... z daleka.

Gdy dziewczyna mu się podoba (i posag naturalnie!) prosi ją do tańca i po krótkiej naradzie z rodzicami, pop odprawia wesele zaraz na miejscu.

W bieżącym roku jarmark cieszył się nadzwyczaj wielkim sukcesem, bo *w jednym dniu pop pobłogosławił pod górą Gana powyżej czterystu małżeństw!*

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

„Panna młoda z dachu"

Komedja w 3 aktach

Do spółek pisarskich, zwłaszcza wieloosobowych, odnoszą się zawsze nieufnie. (W danym wypadku afisz wymienia rekordową liczbę aż czterech autorów!) Bo przecież każdy z współautorów pragnie dorzucić swoje trzy grosze, skutkiem czego sztuka cierpi zazwyczaj na hypertrofję akcji, sytuacyj i pomysłów.

Wszystkie te wady posiada, i to w dość wysokim stopniu, zaprezentowana nam ostatnio komedja, — sztuka z typu „Hallo! Radjo Chicago!", granej przed paru laty: straszliwie zawikłana historja z policja, strzelaniną w ciemnościach, kradzieżą kosztowności i podobnemi okropnościami.

Widocznie tego rodzaju sztuki odpowiadają mentalności jankesów, których nerwy, stępione występami gangsterów i kidnapperów, domagają się silnych, niecodziennych emocyj. Czy jednak publiczność lwowska zdoła strawić lekko ten cały amerykański gulasz, — to wielkie pytanie.

O jakiejkolwiek wartości artystycznej owej „Panny młodej z dachu" trudno wogóle dyskutować. Rzecz to bezpretensjonalna, w sam raz odpowiednia na okres kanikuły.

Ale jestem zdania, że należałoby ją porządnie skrócić, o ile ma spełnić swoje właściwe zadanie: zainteresować bawić, a nie nużyć swą nieznośną miejscami dłużyzną. Reżyser p. Krasnowiecki okazał zbyt wiele pobłażliwości i delikatności w stosunku do autorów.

Obsada sztuki przypominała nam, że jesteśmy w pełni „martwego sezonu" Zadowalała jedynie p. *Malanowicz* w czołowej roli „panny młodej": była naturalną, pełną wdzięku. Nie zepsuł też trudnej i niewdzięcznej roli służącego Jamesa p. *Kaczmarski*. Inni zaledwie przeciętni.

A przytem ta fatalna dykcja u niektórych artysów! Już w pierwszych rzędach z trudem wielkim można było chwytać uchem poszczególne zdania i słowa, — a cóż dopiero mówić o drugiej połowie sali! Fatalna akustyka teatru Rozmaitości jest rzeczą znaną niestety, — tembardziej tedy winno zwracać się baczną uwagę na możliwie wyraźną i staranną dykcję, aby oszczędzić irytacji publiczności. Zwłaszcza wobec zbyt częstych, a równie irytujących ciemności na scenie. Bo i „ciemno wszędzie, — i głucho wszędzie", — to zadużo tego dobrego!

K. Rychłowski.

W Polsce najtaniej...

Dzienniki zagraniczne oraz turyści którzy przebywali przez jakiś czas w Polsce, rozpisują się szeroko o niesłychanej taniości artykułów spożywczych w naszym kraju.

Faktycznie, porównując notowania np. mięsa i nabiału u nas, a w krajach zachodniej Europy musimy stwierdzić ogromne różnice cen, dochodzące niekiedy do 50 procent.

Tak więc 1 kg. mięsa wołowego kosztuje (w przeliczeniu na złote): w Rzymie 2,45—4,00, w Chicago 1.12—1,65, w Paryżu 2.80—4,20, w Budapeszcie 1,25—2,30, w Pradze 1.75—2.40, w Warszawie natomiast 1,00 do 1,05.

Mięso wieprzowe: w Rzymie 2,50—2,80, w Chicago 2.10—2,20, w Paryżu 2,17—2,45, w Budapeszcie 1,45—2,20 w Warszawie 1,08—1,17.

Masło: w Rzymie 2,50—3,00, w Chicago 2,45—2,60, w Paryżu 2,65—3,90 w Budapeszcie 3,20—3,30, w Pradze 3,95—4,05, w Warszawie 2,20—2.50.

Mleko: w Rzymie i Paryżu 30—35 w Budapeszcie 32—33 gr., w Pradze 20—24 gr., w Warszawie 17—20 gr.

W tym samym mniejwięcej stosunku różnią się ceny drobiu, wędlin itp.

Mają tedy rację obcy turyści — w Polsce życie jest stosunkowo bardzo tanie. — Ale dla człowieka który przyjeżdża do nas z portfelem wypchanym obcą walutą. — Taniość to zatem bardzo względna, a nawet problematyczna. Idzie przecież o te najszersze masy ludności w Polsce, której zarobki i dochody ustawicznie maleją.

Kiepura nie chce się zdeklasować

i dlatego nie jedzie do Hollywood

Krynica, w lipcu 1935 r.

Dostać się do Kiepury — to jedno z najtrudniejszych zadań, jakie czeka dziennikarza, pragnącego zamienić kilka słów z mistrzem. Nieubłagany sekretarz stereotypowy odpowiada, że Jan Kiepura przyjechał przemęczony pracą na kilkudniowy wypoczynek i nie może nikogo przyjmować.

Ale, że niema na świecie niemożliwości...

Nie to jest jednak ważne. Najważniejsze jest to, co mi Kiepura powiedział.

Zaczęliśmy od filmów.

Kiepura z entuzjazmem odnosi się do najmłodszej z muz.

— Praca w filmach daje mi maksimum zadowolenia artystycznego. Może dlatego, że mam szczęście do tematów i reżyserów, co specjalnie chcę podkreślić, jeżeli chodzi o mój ostatni film „Kocham wszystkie kobiety". Brak mi słów zachwytu i uznania dla reżysera Lamacza. Cudowny, kochany chłop. Zawsze uśmiechnięty i zadowolony. Nic nie jest w stanie wyprowadzić go z równowagi. A przecież praca była wyjątkowo uciążliwa.

Specjalnie trudnem zadaniem było techniczne rozwiązanie mojej dwuosobowości.

Bo przecież grając dwie role mam wiele scen, w których nietylko rozmawiam ze sobą, ale nawet śpiewam duet. Ale od czegóż są specjaliści inżynierowie. Dali sobie radę.

Trudności te stworzyłem ja sam, gdyż jako współautor scenarjusza zażądałem od reżysera, żeby się ściśle trzymał „drehbuchu".

Lamacz i to przyjął z uśmiechem na ustach. Może dzięki jego uśmiechowi film ten jest tak niebywale wesoły, że sam — znając przecież scenarjusz i każdą scenę — przy oglądaniu filmu formalnie zaśmiewałem się.

W tym momencie nadszedł Adam Didur, który również gra w filmie „Kocham wszystkie kobiety" i usłyszawszy, że mówimy o filmie dorzucił jednych tchem:

„Rola mistrza była niezwykle trudna i tylko tak świetny artysta, jak on mógł się z tego wywiązać. Przez cały czas pracy podziwiałem go i z czystem sumieniem objektywnie stwierdzam, że

Janek jest jedynym wielkim śpiewakiem i w tym filmie doskonałym aktorem.

A przecież znałem ich wszystkich.

— Czy dużo mistrz spiewa w tym filmie?

— Bardzo dużo i proszę to podkreślić, wszystkie pieśni po polsku. Jedynie arje operowe po włosku.

Jedną z najpiękniejszych pieśni, jakie kiedykolwiek śpiewałem jest przebój tego filmu „Musisz w tę noc moją być"

— A partnerzy?

— Non plus ultra! I to wszyscy, holenderka Lien Deyers, Adam Didur i Theo Lingen, wszyscy świetni.

— A co mistrz zamierza?

— Chodzi panu pewnie o Amerykę. Otóż

mój wyjazd do Hollywood jest pod wielkim znakiem zapytania.

Tu Kiepura pokazuje mi stos depesz od Lubicza.

— Jak pan widzi są zbyt wielkie różnice zdań między Lubiczem a mną i wobec tego wątpię, czy pojadę. Wolę spokojnie pracować w Europie, tembardziej, że dostałem właśnie propozycję z Anglji. Pozatem

zastanawiam się poważnie nad losem znakomitych artystów filmowych, których Amerykanie zdeklasowali.

Mam na myśli: Conrada Veidta, Polę Negri, Mozżuchina i w. in. A ja nie mam zamiaru dać się wykończyć.

—Ale w zasadzie wszystko mi jedno, gdzie pracuję. Chcę wszystkie możliwości wykorzystać dla propagandy Polski zagranicą i dlatego

w kontraktach zastrzegam sobie, że wszystkie pieśni będę śpiewał po polsku.

a że moje filmy idą niemal na całym świecie, więc roznoszę polskie słowo wśród miljarda ludzi.

— Ale mistrz utrzymuje stały kontakt z krajem?

— Oczywiście i to jak najściślejszy. Żeby wreszcie u nas był dobrobyt i żeby można było znaleźć odpowiednie warunki pracy dla każdego. Staram się do tego przyczynić, lokując w Polsce wszystkie — dosłownie wszystkie pieniądze, zarobione zagranicą. W kraju postanowiłem teraz dawać tylko koncerty na cele publiczne.

Żegnamy się serdecznym uściskiem dłoni.

—o—

Kronika stanisławowska

Powołanie przez Wydz. Wojewódzki do Okręgowych Komisyj Wyborczych. Na podstawie art. 14 i 18 ordynacji wyborczej do Sejmu, zostali powołani na członków przez Wydział wojewódzki w Stanisławowie, uchwałą z dn. 23. lipca b. r. w skład Okręg. Komisyj wyborczych, następujące osoby: **w okręgu wyborczym Nr. 66 w Stanisławowie:** Fuchsówna Józefa — urzędn. M. K. K. O., Dr. St. Hamerski, inż. Jerzy Napadjewicz, — dyr. lasów w Pasieczu, E. Rubel — przew. Zarządu Gm. Wyzn., oraz na zastępców członków: M. Götz. — dyr. Banku Polskiego, em. kpt. Jan Lis, inż. P. Zubrzycki i dyr. P. K. K. O. w Tłumaczu — Edm. Dayczakowski.

W Okr. wyb. Nr. 67 w Kołomyji: St. Pollo — notarjusz, J. Antoszewski — dyr. Ubezp. Społecznej, dr. Al. Kossak, dr. J. Aschkenazy. — **W Okr. wyb. Nr. 68. w Kałuszu.** Nadleśn. lasów państw. w Wisłowej — inż. Wł. Szczurowski, inż. Setkiewicz, E. Gaszyński i Fr. Kościówkę — burmistrza w Rohatynie. **Okr. wyb. Nr. 63 w Stryju.** Mgr. Br. Reif, dr. A. Harasymow, inż. L. Rydel, Wł. Bomberger.

Komisarze wyborczy w wojew. stanisławowskiem. Stanisławów, okręg. 66. Zygmunt Bałaban — naczelnik wydziału Izby Skarbowej w Stanisławowie. — **Kołomyja okr. 67:** inż. K. Masztelarz — urzędnik P. K. P. w Kołomyji. **Kałusz okr. 68.:** inż. Stanisław Garbusiński. — **Stryj okr. 69:** Bolesław Kaim — prezyd. m. Stryja.

Dzieci pracowników pocztowych ze Lwowa na kolonji w Olesiowie. W znanej czytelnikom naszym z wielkich konkursów letnich „Kurjera" — miejcowość Olesiów obok Stanisławowa, została urządzona kolonja letnia dla dzieci członków Pocztowego Przysp. Wojskowego, okręgu Dyrekcji Poczt. we Lwowie. Kolonja ta została zrealizowana dzięki inicjatywie prezesa Dyrekcji Poczt we Lwowie p. Moszory, nacz. wydz. Stembalskiego, por. Drzewieckiego, oraz nadzwyczaj przychylnemu ustosunkowaniu się do tej imprezy właścicieli Olesiowa pp. Lewickich. Kolonja obejmuje zwyż 60 dzieci. Kierowniczką kolonji jest p. Zofja Nizinkiewiczówna, która przy wybitnej pomocy pp. Janiny i Tadeusza Burków dokładają wszelkich starań, by dzieci miały program zajęć celowo ułożony i urozmaicony. Znakomite warunki zdrowotne Olesiowa, jak też nadzwyczaj piękne położenie tego zdrojowiska, dają pełną gwarancję, naprawdę pierwszorzędnego wypoczynku dla kilkudziesięciu dzieci. Toteż tak inicjatorom kolonji pocztowców w Olesiowie z p. prezesem Moszorą na czele, jak i właścicielom Olesiowa pp. Lewickim, którzy zawsze przychylnie ustosunkowują się do wszelkich poczynań społecznych, dając tem wzór obywatela - patrjoty, jak i kierownictwu kolonji, wyrazić należy pełne uznanie.

Nad bursztynowy brzeg polskiego morza. Dnia 2. sierpnia b. r. wyjeżdża ze Stanisławowa, wycieczka K. P. W. do Gdyni. Wycieczka ta m. in. zwiedzi szereg miast polskich zach. i pn. Polski. O szczegółach tej nadzwyczaj pożytecznej i na wielką skalę zakrojonej imprezy wycieczkowej, podamy w następnych kronikach.

Równocześnie dnia 2. sierpnia b. r. wyjeżdża ze Lwowa, wycieczka do Gdyni. Ceny karty uczestnictwa z noclegiem i przejazdem w obie strony wynoszą 21 zł. 70 gr. Do tego dochodzą jeszcze wycieczki po porcie i na Hel bezpłatnie. Uczestnicy ze Stanisławowa, korzystają z wielkiej zniżki kolejowej — dojazdowej do Lwowa, której koszt tam i z powrotem wynosi tylko 3 zł. 80 gr. Karty uczestnictwa, których ilość jest bardzo ograniczona, zamawiać należy w PBP. „Orbis" w Stanisławowie.

Osobiste. Sędzia śledczy, p. Mgr. Henryk Dąbrowski, rozpoczął 29. lipca b. r. urlop wypoczynkowy.

Pod uwagę władz pocztowych! Coraz się słyszy narzekania na złe funkcjonowanie poczty i t. p. W ostatnich czasach byliśmy wprost zarzuceni skargami i żalami naszych Czytelników letniskowych zwłaszcza z Jaremcza, którzy przytoczyli nam szereg przykładów karygodnej wprost opieszałości i niedbalstwa tamtejszej poczty. Do wyczynów poczty jaremczańskiej dorzucony jeszcze jeden kwiatek. W niedzielę 28. lipca b. r. jeden z letników przystąpił do listonosza na stacji w Jaremczu, który czekał wraz z pocztą na przybycie pociągu. Ponieważ poczta ze skrzynek była już wybrana, pociąg miał przyjechać na stację mniej więcej za 20 minut, a letnik ów musiał odjechać do Worochty autem, przeto poprosił listonosza, by ten przyjął jego kartkę do swojej przesyłki, tem bardziej, że widział jak listonosz wziął kilka kartek od innych letników, i to żydów. Na prośbę swą otrzymał ordynarną i gburowatą odpowiedź od listonosza: nie pan poczeka i sam wrzuci kartkę do ambulansu. Na uwagę letnika, że pan listonosz nie grzeszy uprzejmością, funkcjonarjusz pocztowy jeszcze bardziej w chamski sposób odpowiedział: „tak jestem taki uprzejmy, bo tak mi się podoba". Zważywszy na to, że jeżeli ów pan listonosz mógł przyjąć kilka kartek od żydów, nic nie byłby stracił przyjąwszy jeszcze jedną kartkę, tem bardziej, że całą pocztę jaką miał do wysłania trzymał w ręku. Ordynarne i chamskie postąpienie tego funkcjonarjusza pocztowego, wcale nie przyczynia się do reklamy dla poczty. Uważamy, że funkcjonarjuszów państwowych, nawet tak „wysokich", jak jaremczański listonosz powinna obowiązywać przynajmniej minimalna doza grzeczności i uprzejmości wobec interesentów. Nie wątpimy też, że miarodajne władze pocztowe, zainteresują się „sprawnem" funkcjonowaniem Urzędu pocztowego w Jaremczu, a „pana" listonosza jaremczańskiego nauczą uprzejmości.

Przed zakończeniem pierwszego kursu szybowcowego w Wygodzie. Dnia 4 sierpnia b. r. zostanie zamknięty pierwszy kurs szybowcowy w Wygodzie, zorganizowany przez Wojew. Okręg. L. O. P. P. w Stanisławowie i Koła Szybowcowe we w Stanisławowie i Dolinie. Kurs ten przysporzy nam nowych pilotów szybowcowych kategorji A i B. Drugi kurs szybowcowy rozpocznie się 18 sierpnia b. r. o czem w swoim czasie obszernie doniesiemy.

Węgierscy harcerze w Stanisławowie. Przez Stanisławów przejechała wycieczka harcerzy węgierskich, którzy wracali ze zlotu spalskiego do Budapesztu. Wycieczka harcerzy węgierskich miała swój własny pociąg. Kierownikiem wycieczki był b. premjer węgierski hr. Teleky.

Zmarli w Stanisławowie. Marja Melkus, l. 74, Irena Skrut, l. 8.

Z kroniki pożarów. W ostatnich dniach, w szeregu miejscowości powiatu stanisławowskiego, wybuchały pożary. I tak: w Podłużu ogień strawił 10 gospodarstw, wyrządzając szkodę na 10.000 zł. W Łyścu pastwą pożaru, padły zabudowania gospodarskie Dymianyka i Pawlikowskiego, przyczem zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. W Dorze miejscowości letniskowej obok Jaremcza wybuchł pożar w domu St. Domańskiego wyrządzając szkodę na 3.000 zł.

Pod koła pociągu. W Brosznie na stacji kolejowej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 23-letni robotnik Iwan Kościuk z Nadziejowa, usiłował wskoczyć do pociągu ciężarowego. Kościuk tak nieszczęśliwie skoczył, że wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu lewą nowę pod kolanem, oraz prawą stopę. Ofiarę własnej nieostrożności, w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powszechnego.

Świętokradztwo. W miejscowości Zielona, w powiecie nadwórniańskim, dokonano włamania do kościółka, skąd skradziono nieustalonej wysokości kwotę zł. z skarbonki.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka zgłoskowa

(ułożył „Perkun")



Proszę wpisać 14 wyrazów 3-sylabowych, przyczem końcowa sylaba pierwszego wyrazu jest zawsze początkową następnego.

Znaczenie wyrazów: 1) sprzęt potrzebny w podróży, 2) despotyzm, 3) rodzaj broni, 4) martwe morze, 5) naprózno, 6) zbiornik wody, 7) adeptka sztuki choreograficznej, 8) konkursy, 9) dzikie zwierzę drapieżne, 10) zestawienie, wykaz, 11) konferencja przed powzięciem decyzji, 12) abstrakcyjne miejsce, gdzie przebywają aniołowie, 13) ranga wojskowa, 14) lokal rozrywkowy.

Zagadka lawinowa

(ułożył „Cri-cri").

Zaczynając od jednej litery proszę dodawać kolejno po jednej, za każdym razem innej, literze tworząc w ten sposób dziewięć słów o następujących znaczeniach:

1) samogłoska, 2) nuta, 3) drąg, 4) kamień półszlachetny, 5) pochodząca z pola, 6 duże miasto we Włoszech poł. (w pisowni włoskiej), 7) prastary szczep słowiański, 8) miejsca eksploatacji skarbów ziemnych, 9) część składowa pieca.

• •

Szarada

(ułożył „Perkun").

[illegible] nam dzisiaj
z rąk szybko ucieka
co chwyciła go w łapy
obca *trzecia - pierwsza.*
Gdzie spojrzysz: *Pierwsza - trzecia*
czy inna Rebeka
nie różni się od Brodów
w tem Kraków czy Siersza!)

Sprzedają na *trzy - drugie,*
na weksle, na kredyt
i zbijają majątki
— wśród ogólnej biedy!
Tak... im domy, a nam się
ulica została!
...Szarada, cz. odezwa?...
Nie, poprostu — *cała!*

• • •

Termin nadsyłania rozwiązań: **środa, 14. sierpnia.**

Nagroda do rozlosowania: **interesująca** powieść.

• • •

ROZWIĄZANIA Z Nr. 198

Krzyżówka poziomo: kit, Wanda, orka, nurt, Miami, dur, as, Plato, nosi, W. S., mara, toi, oczy, ła, ruchawka.

Pionowo: komandor, iris, om, akt, czas, wampir, Nil, wata, nuda, staw, drut, atropina.

Szarada: Zasłocony lipiec.

Szaradka historyczna: Wandale.

• •

Trafne rozwiązania nadesłało ogółem 26 osób.

Nagrodę uzyskał p. **Franciszek Prus w Pukowic.** Książkę wysyłamy

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 3 sierpnia 1935

6.30 Aud. poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Z różnych stron (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Mała Orkiestra P. R. 13.30 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" — „Koncert życzeń". 14.30 Nowości z płyt. 15.15 (Lw) Piosenki żołnierskie na płytach. 15.25 „Nasz handel morski".

15.30 Audycja dla dzieci p. t. „Czar Andersena" — w oprac. Eugenji Masiejewskiej. 16.00 Skrzynka techniczna. — Korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel. 16.15 Lekkie piosenki wyk. Halina Rapacka. 16.30 Recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego. 16.50 „Codzienny odcinek prozy": „U mety" — opowiadanie Z. Bartkiewicza. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Koncert Orkiestry P. R. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Jerzego Paczkowskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Koncert Bydgoskiego chóru męskiego „Echo" 18.30 (Lw) Przegląd wydawnictw perjodycznych. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie kulturalne. 18.45 (Lw) Muzyka salonowa w wyk. „Kapeli Krugera" (płyty). 19.05 (Lw) Program na dzień następny. 19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" — odśpiewa Helena Lipowska. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej", wygł. inż. Irena Niewodniczańska.

20.00 (Lw) Muzyka lekka w wyk. Orkiestry salonowej T. Seredyńskiego. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy poświęcona Legjonom Marszałka Piłsudskiego. 21.30 „Dzień świąteczny na Południu". Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Wesoła Syrena". 22.30 (Lw) Muzyka lekka z płyt. — W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

ZMIANA PROGRAMU

Sobota, dnia 3 sierpnia, g. 19.30 „Nasze pieśni". Odśpiewa Helena Lipowska, akomp. p. Tadeusz Seredyński, Tr. ze Lwowa na wszystkie stacje Pol. Radja. 1. Dobrzyński: Serenada (sł. Dobrzyńskiego), 2. W. Żeleński: Młoda zaswatana (sł. B. Żeleńskiego), 3. Pankiewicz: Poranek (sł. Pankiewicza), 4. Frieman: Smutna piosenka (sł. Friemanna), 5. Szymanowski: Tyś nie umarła (sł. K. Tetmajera), 6. Niewiadomski: Pieśń wiosenna, 7. rez. Młynarski: Kołysanka (sł. Czesława). 22.10 Tr. z Warszawy. „Syrena nad morzem" w oprac. Karpińskiego i Wittlina.

„Czar Andersena". Dziś, w sobotę, o godz. 15.30 Rozgłośnia wileńska nada audycję dla dzieci, poświęconą Chrystjanowi Andersenowi poecie duńskiemu, którego baśnie, jedne z najpiękniejszych, czytają dzieci całego świata. Audycję rozpocznie pogadanka, poczem nadane będzie słuchowisko p. t.: „Czar Andersena", pióra A. Masiejewskiej.

Helena Lipowska śpiewa „Nasze pieśni". W ramach stałych koncertów „Nasze pieśni", obejmujących zawsze pieśni kompozytorów wyłącznie polskich i wykonywanych przez najlepsze siły śpiewacze, wystąpi dziś w sobotę przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej o godz. 19.30 śpiewaczka Helena Lipowska. W programie pieśni: Dobrzyńskiego, Żeleńskiego, Pankiewicza, Friemanna, Niewiadomskiego i Szymanowskiego.

„Dzień świąteczny na południu". W cyklu „Przyroda w muzyce" dzisiejszy koncert symofniczny (godz. 21.30) daje muzykę francuskich impresjonistów, Debussy'ego, w poetyckiej oprawie, która usprawiedliwia istotnie nieprzypadkowy, ale organicznie zrośnięty tytuł „Dzień świąteczny na południu". Umieszczone w tym koncercie utwory („Poranek i święto" Debussy'ego i „Feria" Ravela) są wspaniałemi obrazami wesołych spontanicznych uniesień, jakie cechują charaktery południowców.

17.40 Koszyce Rosyjska ork. bałałajek
18.20 Ostrawa Utwory na gitary i flet.
19.15 Wrocław Pieśni Mozarta.
20.15 Budapeszt „Księżna Czardaszka" — operetka Kalmana.
20.45 Radio Paris „Fortunio" — opera Messagera.
23.00 Hamburg „Gdy dzień się kończy" — ork. taneczna Bolta.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 3 sierpnia 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. sygnału czasu z Warszawy. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

12.15 Koncert utworów Debussy'ego z płyt. 13.00 Tr. z Warszawy. 14.30 Nowości z płyt. 15.25 Tr. z Warszawy i Wilna. 16.00 Tr. z Warszawy i Torunia.

18.30 Audycja strzelecka pt.: „Słupy graniczne", 18.45 Elly Ney gra... (płyty). 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Warszawy.

20.00 E. Zegadłowicz: Pieśni zgrzebne o J. Kasprowiczu, recytuje A. Woycicki. 20.10 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 22.06 Lokalne wiadom. sportowe.. 22.10 Tr. z Warszawy. 22,30 „Cocktail międzynarodowy" (płyty). 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 II-ga część „Cocktailu międzynarodowego" (płyty).



Zwycięzca w gigantycznym wyścigu „Tour de France" Romain Maes, w towarzystwie swej matki.

SPORT I WYCH. FIZ.

PIŁKA NOŻNA

Garbarnia remisuje w Bielsku. W czwartek ligowa drużyna Garbarni bawiła w Bielsku, gdzie rozegrała mecz z nieoficjalną reprezentacją miasta, z wynikiem 2:2 (1:2).

Dwóch trenerów wiedeńskich nadesłało oferty na ręce zarządu Polonji przemyskiej.

TENIS.

W Amsterdamie odbył się międzypaństwowy mecz tenisistów zawodowych **Francji i Holandji.** W barwach Holandji startował Amerykanin **Vines,** który pokonał Francuza **Plaa,** w stosunku 4:6, 6:2, 6:4, 6:4. Mecz zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 3:2.

LEKKA ATLETYKA

Rekord Walasiewiczówny zagrożony. W obecności 60.000 widzów nastąpiło w Moskwie **oficjalne otwarcie wszechświatowej spartakjady.** Ogółem w zawodach startuje około 3.000 zawodników z całej Rosji sowieckiej. **Zawodniczka Bykowa** osiągnęła doskonały czas w biegu na 500 m. 1:16,8 sek. **Czas ten jest lepszy od oficjalnego rekordu światowego,** należącego do Walasiewiczówny, 1:17,3 sek. Wynik **Bykowej nie będzie jednak uznany za oficjalny rekord świata,** gdyż Sowiety nie należą do międzynarodowej federacji lekkoatletycznej.

Mistrzostwa Włoch. Rozegrane w tych dniach we Florencji mistrzostwa lekkoatletyczne Włoch przyniosły nast. ciekawsze wyniki: 200 mtr. — Gonelli 22,3 sek. 3.000 mtr. z przeszkodami — Lippi 9:35,6 sek.; wzwyż — Tomass 185 cm.; kula — Bononcini 13,49 mtr.; wdal — Massai 7.27 mtr.; 10.000 mtr. — Balbusso 32:37,8 sek.; 1.500 mtr. — Beccari 3:58,2; 110 mtr. płotki — Caldana 15,6 sek.; 400 mtr. — Tavernari 49 sek.; 400 mtr. płotki — Facelli 54,0 sek.; 800 mtr. — Lanzi 1:51,6 sek.; oszczep — Agisti 58,85 mtr.; bieg maratoński — Rossini 2:40:52,6 sek.

Włochy zrezygnowały z udziału w Międzynarodowych Igrzyskach Akademickich w Budapeszcie, motywując, że większość akademików włoskich wysłana została w charakterze ochotników do Afryki Wschodniej, a pozostali zgłosili się do dyspozycji swojej ojczyzny.

SPORTY WODNE.

Polskie Radjo transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie najciekawsze fragmenty wioślarskich mistrzostw Polski w drugim dniu zawodów, w niedzielę.

Polscy wioślarze na mistrzostwach Europy. W dniach 16—18 b. m. na torze regatowym w Grünau pod Berlinem odbędą się regaty wioślarskie międzynarodowe o mistrzostwa Europy.

Zarząd Polskiego Związku Wioślarskiego zamierza na regaty te wysłać następujące obsady: do biegu jedynek — prawdopodobnie Verey; do biegu dwójek podwójnych — prawdopodobnie Verey—Ustupski; do biegu czwórek bez sternika — prawdopodobnie obsada Warszawskiego T. W.

Węgry nieoficjalnym mistrzem Europy. We środę wieczorem zakończony został międzynarodowy turniej piłki wodnej o puhar Klebelsberga, będący nieoficjalnym turniejem o mistrzostwo Europy.

Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Węgier, zdobywając nieoficjalny tytuł mistrza Europy. Drużyna węgierska w tabeli punktacyjnej posiada 10 punktów, nie doznawszy ani jednej porażki. Drugiem miejscem podzieliły się reprezentacje Niemiec, Belgji i Szwecji, mając każda stosunek punktów 6:4. Piąte miejsce zajęła Francja, szóste i ostatnie Jugosławja, która przegrała wszystkie swoje mecze.

Ostatnie mecze, rozegrane we środę wieczorem, przyniosły wyniki:

Niemcy — Francja 3:3 (2:1).
Węgry — Jugosławja 5:0 (3:1).
Belgja — Szwecja 4:2 (1:0).

Program regat wioślarskich w kraju przedstawia się następująco:

18. b. m. — we wszystkich większych ośrodkach odbędzie się I. Krok Wioślarski;

8. września — regaty międzyklubowe w Warszawie;

15. września — regaty międzyklubowe w Krakowie;

15. września — ogólno-polskie regaty kobiece. Teren regat jeszcze nie ustalony.

W sierpniu b. r. odbędą się regaty propagandowe w Łomży, Kruszwicy Grodnie, Łucku i Toruniu.

We wrześniu — regaty propagandowe w Kaliszu, Wilnie, Tczewie i Poznaniu.

W dniu 6. października, na zakończenie sezonu odbędą się regaty długodystansowe.

ROZMAITOŚCI.

Nagroda za artykuły o motorowym sporcie wodnym. Motorowy Yacht-Club Jasnego Brzegu ufundował nagrodę w wysokości 3000 fr. za najlepszy artykuł o sporcie motorowym wodnym, jaki ukaże się w prasie bądź francuskiej, bądź zagranicznej w okresie 1. czerwca do 1. października r. b. W konkursie o nagrodę ubiegać się mogą wszyscy dziennikarze bez ograniczeń.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Magazyn papieru SCHEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, telef. 84-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

MIESZKANIE trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, powietrzne, pierwsze piętro, Lwów, Potockiego 117 do wynajęcia. 23390

DWA lub trzy pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia Lwów, Wyspiańskiego czterdzieści. 23395

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Lwów, Sierpowa 14 do wynajęcia. 23397

STANCJA dla bezdzietnych rządowców do wynajęcia Lwów, Dwernickiego 46. 23398

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia, komfort na I. i III. p. Lwów, Sierpowa 2. 23404

29 LISTOPADA 45 4 duże pokoje pełny komfort Tel. 209-43 Listopada 19 od 17—18. 23224

6 i 4 pokoje komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 11. 23231

3 POKOJE kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, Wyspiańskiego 40. 23307

4 POKOJE. kuchnia, obszerne, słoneczne, terasy, komfort, parter — wynajmę. Lwów, Obwodowa 4, koniec Listopada. Wiadomość — dozorca. 23376

POKÓJ kuchnia, seperyny obszerne, jasne czyste, wynajmę solidnym rządowcom. Lwów, Obwodowa 4 koniec Listopada. Wiadomość dozorca 23327

3 POKOJE z przynależnościami Lwów, Kochanowskiego 48. 23328

UJEJSKIEGO 6 5-pokojowe koło ogrodu Kościuszki, komfortowe pokój służbowy. 23337

4-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie od 15 sierpnia do wynajęcia Lwów Zyblikiewicza 41 drzwi 4. 23340

MIESZKANIE pięciopokojowe komfort ul. Batorego 12, Lwów, zaraz do wynajęcia. 23362

DO WYNAJĘCIA zaraz 4. pokoi pełny komfort i 2 pokoi kawalerskie I. piętro ul. Wałowa 23. Lwów, 23365

2 POKOJE z kuchnią, wielkie, słoneczne, w willi Kosynierska 18, Lwów od 1 sierpnia do wynajęcia. 23366

POSZUKUJĘ 5—6 pokoi parter komfort z użyciem ogrodu. Zgłoszenia Administracja Kurjera, Lwów, „Solidny Płatnik Z.". 23368

8-POKOJOWE słoneczne mieszkania przynależności II-gie i III-cie piętro zaraz do wynajęcia w nowowybudowanym domu ulica Sobińskiego ośm boczna Zielonej, Lwów. Pełny komfort, system korytarzowy, piece oszczędnościowe, schowki, suszarnia bielizny. 23371

BEZDZIETNE wypłacalne małżeństwo poszukuje od września mieszkania 3 pokoje lub 2 z nyżą, kuchnią, ew. łazienką we Lwowie lub okolicy. Objąć może administrację domu. Zgłoszenia pod „Emeryt - Inżynier" w Adm. Kurjera. 23377

2 POKOJE bezdzietnym od gospodarza Lwów, Długosza 37. m. 6. 23373

PONIŃSKIEGO 23 Jedno mieszkanie czteropokojowe I. p. pełnokomfortowe ogrzewanie etażowe może być osobne garaż oraz mieszkanie dwupokojowe pełnokomfortowe III. p. oba b. słoneczne od zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże parter Ziemnowieczowa. 23374

4 POKOJE frontowe z komfortem do wynajęcia Lwów, ul. Długosza 27. I. p. 23384

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE komfortowe z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia Zgłoszenia Dwernickiego l. 6, Lwów. Tel. 280-90. (d)

ŁADNY pokój umeblowany słoneczny z balkonem ewent. dwuosobowy odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 23400

POKÓJ umeblowany, komfort, osobne wejście wynajmę. Lwów, Wincentego Pola 12, mieszkanie jeden. 23350

POKÓJ frontowy, z balkonem, umeblowany, wejście niekrępujące zaraz do wynajęcia. Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi nr. 4. 23341

POKÓJ umeblowany osobne wejście zaraz do wynajęcia Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi 4. 23342

PRZYJMĘ na mieszkanie studentów z całem utrzymaniem Łyczakowska 21 m. 1. Lwów. 23361

GARSONIERY komfortowe do wynajęcia. Lena Sapiehy 23, Lwów. 23379

WSPÓLNE mieszkanie, utrzymanie, boz dla kulturalnej Lwów, Gołąba 10. II. 23375

GARSONIERA umeblowana, klatka schodowa lub przedpokój Nowy Świat 18 Lwów, I. p 23380

POKÓJ umeblowany dla solidnych ul Nowy Świat 3, Lwów, parter. 23381

KLATKA parter, elegancki niekrępujący pokój, dojeżdżającemu. Piotra 9 Lwów, dozorca wskaże. 23364

Wielki Konkurs Letni „KURJERA"
Kupon Konkursowy 3
Sierpień 1935

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA zaraz lokal sklepowy — zajmowała Księgarnia T-wa Szkoły Ludowej przez 12 lat, Lwów, Batorego 32. 23393

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 80 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

GOSPODYNI z dobrem gotowaniem poszukuje pracy na plebanji lub we dworze. E. K. Kętrzyńskiego 18 Lwów, parter drzwi 4. 23370

BIURO Społeczne Lwów, Lindego 10 tel. 203-24 poleca gospodynie dworskie, kucharki, kucharzy, lokaji, służące, bony, pielęgniarki, nianie, pokojowe. 23404

Wolne posady

AKWIZYTORZY poszukiwani. Biuro Handlowe Lwów, Staszica 8. 23383

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

MECHANIKA tokarza przyjmę Lwów, Pasaż Hausmana 5 zakład mechaniczny. 23376

POSZUKUJE się stenografa niemiecko - polskiego, tylko Polaka - katolika do natychmiastowego wstąpienia do światowej instytucji. Reflektuje się tylko na siłę władającą i stenografującą bardzo biegle po niemiecku i po polsku. Zgłoszenia pod „Dobra posada" do Biura dzienników „Nowa Reklama", Lwów, Szajnochy. 23390

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego, rzym.-kat., uczciwa z dobremi świadectwami. Zgłoszenia na ul. Tarnowskiego l. 46. m. 3. 23396

SŁUŻĄCA do wszystkiego zaraz przyjmę Lwów, ul. Świętokrzyska 7. m. 4. 23397

Uzdrowiska

SŁAWSKO „DWOREK" jedyny komfortowy pensjonat poleca na sierpień pokoje z całem utrzymaniem po cenach przystępnych. 23306

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

WOROCHTA
pierwszorzędny pensjonat
„LILJANA"
pełny komfort. 23234

„DWOREK" Zaszków k. Lwowa pokój słoneczny, wikt doborowy, spokój. Liczne połącz. kolejowe. 23394

HREBENÓW pensjonat **HELENÓWKA** w pięknym parku naprzeciw dworca, plaża, pokoje słoneczne, werandy, wyborna kuchnia, ceny przystępne. Zgłoszenia inżynierowa Machalska Hrebenów. 23391

LETNISKO—DWÓR Sokole n/Sanem p. Łobozew k Ustrzyk Dolnych. Karpaty przyjmuje letników w sierpniu i wrześniu. Ceny niskie. 23406

W BRZUCHOWICACH poszukuję pokoju słonecznego z kuchnią ewentualnie dwa pokoi weranda, piece, komfort, położenie bezwzględnie suche. Zgłoszenie Marfa Stojewska Lwów, Batorego 6. 23363

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

OBIADY doskonałe Japońska 9. pierwsze piętro. Kasyno. 23401

Matrymonjalne

30 LETNIA państw. nauczycielka przystojna, postawna, muzykalna, niebiedna odpowie na listy kulturalnych Panów na odpowiedniem stanowisku (chętnie Lwów) stanu wolnego. Cel matrym. Na poste restante nie odpowiem. Administracja Kurjera „Pokusa".

JASNOWIDZ VAPURO jasno widzi na tysiące kilometrów, daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Załączyć 0,85 znaczkami. Kraków, Wielopole 3. 1016

NAPRAWY, zegarów, zegarków i bižuterji wykonuje solidnie. Kupuje złoto i srebro ALBIN MUTKA Lwów, plac Bernardyński 3, zabudowania OO. Bernardynów. 671

PIŁECZKI do robót szkolnych poleca F-ma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1990

URZĄDZENIA oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochronów wykonuje tanio i solidnie „Elektra", Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



KSIĘGI HANDLOWE różnych systemów, skoroszyty przybory kancelaryjne, poleca Antoni Jamiński, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 41

PRZERABIANIE siatek drucianych, łóżka na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją. Fabryka Zaksa, Lwów, Lindego 6 tel. 279-99. 1671

Humor zagraniczny



— Piesek pani ugryzł mnie w kostkę...
— A cóżby pan chciał, żeby taka mała psina ugryzła pana w nos?

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.